OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« — Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 28 WRZEŚNIA 1928. Nr. 268.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

O uzdrowienie administracji publicznej.

Wczorajsze uchwały Rady ministrów.

Warszawa, 27-9. (Tel. wl.) Dzisiaj o godz. 16 odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. d-ra Kazimierza Bartla posiedzenie Rady ministrów.

Na posiedzeniu tem m. in. powzięto decyzję **w sprawie utworzenia komisji usprawnienia administracji publicznej.**

Komisja taka utworzona będzie przy prezesie Rady ministrów.

Do zadań jej należeć będzie opracowywanie planów usprawnienia administracji publicznej tak pod względem organizacji, jak i w zakresie działania, b) w dziedzinie metod prac w urzędach, c) w zakresie systemu kształcenia personelu urzędniczego oraz całej polityki personalnej.

Komisja składać się będzie z powołanych przez prezesa Rady ministrów do uczestnictwa w niej osób, którym na zlecenie premjera przysługiwać będzie prawo przeprowadzenia niezbędnych dla tych prac badań w poszczególnych urzędach w sposób niehamujący normalnego biegu spraw urzędowych.

Następnie Rada ministrów uchwaliła **projekt ustawy, upoważniający ministra reform rolnych do uchylenia orzeczeń o przyjęciu ziemi na własność państwa.**

Pozatem uchwalono projekt **rozporządzenia Rady ministrów w sprawie medalu 10-lecia odzyskanej niepodległości.**

Wysokie odznaczenie włoskie

DLA PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 27.9. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 1.45 popołudniu poseł włoski przy Rządzie polskim Maioni **udekorował wstęgą włoskiego orderu Św. Maurycego premjera Bartla.**

Po dokonanej dekoracji premjer Bartel wydał śniadanie, na którem oprócz posła włoskiego byli obecni: minister spraw zagranicznych p. Zaleski, podsekretarz stanu Wysocki i wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

Komu szczęście sprzyja?

5-TA KLASA — 19-TY DZIEŃ.

Warszawa, 27.9. (Tel. wl.) W 19-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 17-ej państwowej loterji padły następujące główne wygrane:

50.000 zł. — Nr. 114758:

10.000 zł. — N-ry: 10126 52015 75978

5.000 zł. — Nr. 151709.

3.000 zł. — N-ry: 51537 152598.

2.000 zł. — N-ry: 3486 12537 27240 90783 114414 145336 146691 148350.

1.000 zł. — N-ry: 2029 10167 42300 48151 50631 65229 78134 91415 97968 104852 114580 118021 143459.

600 zł. — N-ry: 1420 8578 13546 17457 19335 25420 29474 34777 45572 51299 65502 65851 67579 83024 90778 93251 97669 102517 104743 118557 122586 130666 139802 140757 152874 153523 153642 154634.

500 zł. — N-ry: 2699 2757 3438 3757 4098 5308 6019 6918 8256 9406 11049 11288 12261 12694 13660 15924 16176 16241 16390 18721 18868 19144 19234 19730 20571 21070 21148 21716 21798 22157 22242 22956 23848 26045 27158 29548 29802 31891 34789 37425 37865 37955 39582 40461 40828 40978 43014 44197 44455 48648 49757 51274 52939 53586 53604 53611 54346 54598 5624 55059 56127 60046 60555 63395 63589 63699 64110 64446 64730 65570 66665 67685 68994 69927 70376 73016 73122 74586 74940 75369 77555 78131 78398 78467 78875 78980 79623 80109 81155 85554 87134 88946 88997 89112 90089 92361 93904 96102 96890 97547 99512 10117 102875 104215 105327 128028 130352 131085 131861 133064 135225 133728 134485 134975 138764 139955 141016 143517 143985 144554 144947 146881 147468 149204 151017 151517 151565 154342.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Iławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25. Tamże uskuteczania się zamiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V-ej klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Konferencje marsz. Piłsudskiego

z rumuńskim ministrem wojny.

Wiedeń, 27.9. „N. W. Abendblatt" donosi z Budapesztu, że marszałek Piłsudski przybył do Cluj, zamieszkał w tym hotelu, w którym mieszka rumuński minister wojny i odbył z nim kilka konferencyj.

Zdaje się, że marszałek Piłsudski odbywać będzie również z innymi członkami rządu rumuńskiego pufne konferencje. (AW)

Bukareszt, 27-9. Marszałek Piłsudski **odbył incognito 3-dniową podróż samochodem po Transylwanji, przyczem odwiedził szereg ważniejszych miast.**

W Alba Julji marszałek zwiedził miejscową katedrę, oprowadzany przez biskupa Mailas, a w Cluj uniwersytet, poczem udał się kolejno do Oradea Mare, Sibiu i Brasov. (PAT.)

Katastrofa lotnicza w Warszawie

na oczach kilku tysięcy widzów.

Warszawa, 27-9. (Tel. wl.) **Dzisiaj o godz. 4-ej popołudniu wydarzyła się nad parkiem Łazienkowskim katastrofa lotnicza.**

Tragedji, rozgrywającej się w powietrzu, przypatrywało się kilka tysięcy osób zebranych na międzynarodowych konkursach hippicznych.

Przebieg jej był następujący:

Nad Łazienkami szybował samolot wojskowy Potez XIV.

W pewnej chwili samolot, znajdujący się na wysokości 800 metrów, począł spadać.

Nagle od samolotu oderwał się lotnik i runął w przepaść.

Nieoczekiwanie jednak, w sekundzie nieomal, dzielny lotnik zawisnął na spadochronie, który szczęśliwie się rozwinął i spłynął łagodnie na ziemię.

Samolot, który opadł w pobliżu toru wyścigowego, roztrzaskał się zupełnie.

Lotnik doznał tylko lekkich obrażeń.

Ogólny bilans sesji genewskiej

przedstawia się kompromitująco dla Niemiec.

Berlin, 27-9. Wczorajsze odroczenie przez Radę Ligi Narodów rozpatrzenia skargi Volksbundu przeciwko Polsce z racji szkół mniejszościowych, **ocenia prasa tutejsza jako nowe wybitne niepowodzenie akcji Niemiec na terenie genewskim i jako szczególnie dotkliwy cios dla Niemiec.**

Dzienniki podają fakt, że mimo apelu, p. von Schubert **nie zdołał skłonić Rady Ligi do zalecenia Polsce bezzwłocznego otwarcia zamkniętych szkół,** czego domagały się Niemcy.

„Berliner Tageblatt" podkreśla, że jedynem państwem w Radzie, które życzliwie udzieliło poparcia stanowisku Niemiec w tej sprawie była Kanada.

„Vorwaerts", omawiając ogólny bilans sesji genewskiej i udziału w niej delegacji niemieckiej stwierdza, **że nie uzyskała ona żadnego sukcesu ani w kwestji rozbrojenia, ani też w sprawie mniejszościowej.**

Zrujnowana gospodarczo Austrja

pragnie się rzucić w objęcia Niemiec.

Praga, 27.9. „Narodni Listy" omawiają dziś znane oświadczenie kanclerza Seipla w sprawie Anschlussu, opublikowane w „Journal" w Genewie i stwierdzają, że **Seipel po raz pierwszy w tak zdecydowany sposób oświadczył się za Anschlussem.**

Najwidoczniej idzie mu o to, by zwrócić uwagę na to, że **obecne położenie gospodarcze zmusza Austrję do rzucenia się w objęcia Niemiec.**

Czechosłowacja będzie oczywiście wszelkie planu anschlussowe **zwalczać wszelkiemi środkami, które stoją jej do dyspozycji.**

W walce tej Czechosłowacja nie będzie odosobnioną, poprze ją bowiem **przedewszystkiem Francja,** która nie dopuści do tego, by Niemcy po przegranej wojnie **stały się silniejsze niż były przed wojną. (AW)**

Ogromne sprzeniewierzenie

W WIEDEŃSKIEJ FIRMIE.

Wiedeń, 27.9. W kołach kupieckich żywo omawiana jest **afera ogromnego sprzeniewierzenia w znanej firmie dywanów „Orendi".**

Sprzeniewierzenia w **sumie około 200.000 szylingów** dokonała 37-letnia kasjerka firmy, która sama żyła bardzo skromnie, **a pieniądze rozdawała swym kochankom.** (AW)

Dość pogodnie

MA BYĆ W PIĄTEK.

Warszawa, 27.9. (Tel. wł.) PiM przewiduje na jutro: **Dość pogodnie, rankiem mglisto. Nocą słabe przym[illegible] w górach, w Wileńskiem i na P[illegible] na północy kraju wzrost zachmurzenia i możliwy przelotny deszcz. W ciągu dnia cieplej wskutek słabych wiatrów południowych.**

Polsko-niemieckie

ROKOWANIA HANDLOWE.

Warszawa, 27.9. Dziś w dalszym ciągu odbywały się narady **komisji** taryfowo - celnej i **weterynaryjnej** do rokowań handlowych **polsko-niemieckich.**

Jak się dowiadujemy **prace tych komisyj postępują naprzód,** tak że w niektórych kołach politycznych **panuje pewien optymizm co do rezultatów pertraktacyj. (AW)**

Przejęcie Westerplatte

PRZEZ WŁADZE GDAŃSKA.

Gdańsk, 27.9. W wykonaniu umowy polsko - gdańskiej z dnia 4 sierpnia b. r. o czasowem oddaniu Westerplatte nac ele ogólno-handlowe, rada portu i dróg wodnych w Gdańsku **przejęła północną część basenu w zarząd dla przeładunku portowego.**

Na skutek tego rozpoczął jeden ze statków **wyładowywać w tej części basenu swój ładunek, składający się z 5000 ton saletry.**

Oddanie reszty basenu Westerplatte dla celów ogólno-handlowych nastąpi przypuszczalnie **w ciągu najbliższych dwóch tygodni.**

Przemyślna niewiasta

I JEJ SPRYTNY PIESEK.

Z Warszawy donoszą: Na bazarze przy ul. Stalowej znany był pies, duży wilk, niby niezupełnie czystej krwi, ale to już nikogo bliżej nie interesowało.

Piesek specjalną sympatją darzył jatki. Zbliżał się do mięsa, machał ogonem, **miał fałszywą skromną minę i jak już był blisko upatrzonego kąska — rzucał się w stronę rzeźnika, błyskał groźnie kłami, łapał mięso, wtulał ogon pod siebie i w nogi!**

Zawsze rzeźnicy puszczali się w pogoń za pieskiem, ale piesek **nie był tak naiwny, żeby dać się złapać.**

Właściciele jatek pilnowali wilka. **Chcieli go przyłapać i spuścić mu tęgie lanie.** Nigdy tego dopiąć nie mogli, bo sprytny pies zawsze wyczekiwał moment, gdy w jatce był największy ruch, **wślizgał się niepostrzeżenie między ludzi,** porywał mięso i uciekał.

Nie był to jednak pies-smakosz, który dla siebie wybierał najlepsze kąski. **Przypadek** dopiero zdradził, co pies robi z kradzionem mięsem.

Pewnego razu policjant spostrzegł, jak wilk **oddaje kawał mięsa jakiejś kobiecie.**

Zainteresował się owa niewiastą i jej pupilem. Okazało się, że właścicielka psa, Janina Krasowska (niemeldowana), **specjalnie wyuczyła pieska tych sztuczek.** Stała sobie na uboczu w bazarze, a wilk przez ten czas **działał.** Większość kradzionego przez psa mięsa Krasowska **sprzedawała.** Część zawsze **pozostawiała dla siebie na kotlety.** Po każdej **takiej** wyprawie wilk **dostawał w nagrodę smaczną kostkę.**

O przemyślnej niewieście i jej zręcznym piesku napisano protokół.

PRZEGLĄD PRASY

Marjawitów należy ZLIKWIDOWAĆ!

„Rzeczpospolita“ zaznacza z całą słusznością, że proces Kowalskiego nie jest jego procesem osobistym, ale procesem całego marjawityzmu.

To nie zwierzchnik tylko sekty stanął przed trybunałem karnym — to jej twórca i ideolog. To, co stanowi rzeczowy przedmiot procesu, jest zarazem jednym z dogmatów marjawityzmu. Sekta, oparta na takich zasadach obyczajowych, które nietylko już oburzają najprymitywniejsze uczucia moralności, ale wręcz stają w sprzeczności z kodeksem karnym, nie może i nie śmie być tolerowana. Musi podpaść pod zakaz prawa w każdym szanującym się państwie.

Tak gorsząca sekta nie powinna być tolerowana.

Dlaczego ta tajemnica?

Jednym z najbardziej aktualnych przejawów życia społecznego w Polsce jest ogólne i coraz bardziej wzrastające zaniepokojenie tajemniczością, jaką okrywa się masonerja w Polsce. Obrońcy masonerji w publicystyce narzekają na „górę kłamstw i plotek“ rozsiewanych przez wrogów masonerji i stwierdzają równocześnie, że masonerja coś „chce zachować w tajemnicy“.

Dlaczego ta tajemnica? — pisze B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“. — W państwie nowoczesnem rękojmie swobody opinji są tak znaczne, że, prócz akcji świadomie antipaństwowej, wszystko może się odbywać w świetle dziennem. Jeżeli istnieją zaś jakieś poufności dyplomatyczne, rządowe, komisyjne, partyjne, to one są chwilowe, a potem, będąc — powtarzamy — doraźnemi, dotyczą rzeczy, a nie ludzi. Ludzie są zawsze jawni. Kto jak myśli i działa, kto ostatecznie za co odpowiada, o tem wszyscy możemy wiedzieć dokładnie. Nikt się nie ukrywa.

Tymczasem w Polsce nawet ludzie kierujący masonerją pozostają w ukryciu. Jak stwierdza dalej p. Kokowski

listę przywódców masońskich w Niemczech, Anglji, Belgji, Holandji można sobie zdobyć bez żadnego trudu. We Francji wiadomo, że p. Renault, p. Bourely, p. Francois Albert, p. Basch są wybitnymi masonami. O kongresach masońskich czytamy od czasu do czasu w „Ere nouvelle“. Wszystko to, a conajmniej bardzo dużo jest w świecie zachodnim jawne, nawet w swej szczerości śmiałe. Przynajmniej co do osób niema tu wiele sekretów. Może ten i ów się chowa, ale przywódcy są znani, ich akcja jest otwarta, ich cele są wiadome. Dlaczegożby w Polsce nie miało być coś podobnego? Skończyłaby się „legenda“, rozwaliłaby sij „góra kłamstw i plotek“, przeciwnicy stanęliby sobie oko w oko. Byłoby to godne państwa nowożytnego. Byłoby to zgodne z interesami publicznemi, które nie znoszą konspiracji. Byłoby to politycznie uczciwe.

Dlaczego zatem w Polsce ta zastanawiającą tajemniczość okrywa masonerję?

Przed rozłamem w PPS.

Poseł Niedziałkowski omawia na łamach „Robotnika“ pogłoski o przygotowującym się rozłamie w P. P. S. i pogłoski te nazywa legendą.

Co tu zresztą — czytamy we wspomnianym artykule — dużo gadać! Nikt w Polskiej Partji Socjalistycznej nie proponuje zmiany stanowiska opozycyjnego w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia. Dosłownie nikt. Przyjmijcie to panowie raz wreszcie do wiadomości i przestańcie sobie zawracać głowy dowolnemi kombinacjami.

Innego jednak zdania jest — poza innemi pismami — „Kurjer Poranny“, który w tej sprawie zasięgnął informacji u poważnego członka P. P. S., obeznanego ze stosunkami wewnętrznemi w partji, który oświadczył:

— Mimo wszystkich zaprzeczeń ukazujących się na łamach organów P. P. S., mimo artykułów, zapewniających, że jednomyślność i zwartość wewnętrzna partji nie posiada najmniejszej rysy, coraz bardziej występują oznaki głębokich i ostrych tarć w łonie P. P. S. Teoretyczne rozważania i gołosłowne zaprzeczenia nie obalą faktu, że organ pracowników użyteczności publicznej występuje przeciw warszawskiej organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej, że organ partji w szeregu notatek podcina działalność i stanowisko socjalistów w warszawskim samorządzie miejskim, że tenże organ zachowuje spokój olimpijski wobec ataków na warszawską organizację P. P. S. i jej przedstawicieli.

Jeszcze większą wymowę posiada uniemożliwienie wygłoszenia odczytu posłowi Żuławskiemu w siedzibie związków zawodowych, rozesłanie redakcjom w odpisach maszynowych orzeczenia w sprawie warszawskiej współdzielni mieszkaniowej, rozdawanie wreszcie słynnego listu i broszury [illegible] towarzyszy partyjnych

Analizując przyczyny dokonywującego się w łonie P. P. S. rozłamu „Kurjer Poranny“ przypomina zatargi partyjne z przed wojny, gdy w łonei P. P. S. obok ludzi w typie socjal demokracji znaleźli się działacze niepodległościowi jak np. Jaworowski, Biniszkiewicz i Bobrowski. Tak więc po latach

odzywają się echa z roku 1905, gdy zwalczano w P. P. S. ruch niepodległościowy reprezentowany wówczas przez Józefa Piłsudskiego.

Walka w łonie P. P. S. — zdaniem „Kurjera Porannego“ — w najostrzejszy sposób rozgrywa się w Warszawie, która

zawsze była twierdzą frakcji rewolucyjnej i bojowej organizacji P. P. S. Warszawa robotnicza przeżyła dni majowe, tradycjami swemi tkwi we wszystkich walkach o niepodległość. Obecnie jej kierownictwo spoczywa w ręku dawnych „fraków“ z Jaworowskim na czele.. Póki ten stan rzeczy się nie zmieni, posłowie Barlicki, Kwapiński, Pragier, Zaremba, Żuławski nie mogą się kusić o decydujący wpływ na masy robotnicze, zawsze w Warszawę wpatrzone. Nie mogą się kusić o skierowanie tej masy przeciwko temu, do którego są w zawziętej opozycji.

Proces płockiego Rasputina.

Z Płocka donoszą: W czasie środowych rozpraw w procesie herszta marjawitów Kowalskiego w Płocku po zeznaniach Banasiaka zeznawał adwokat **Syski**, którego dodatkowo powołał prokurator.

Na tropie zbrodni.

Adw. Syski był prokuratorem płockiego Sądu okręgowego i on to wszczął **śledztwo przeciw marjawitom o czyny niemoralne.** Ponieważ obrona rzuca się na momenty początkowe, oraz metody śledztwa, przeto prokurator wezwał Syskiego w celu rozwiania wszystkich wątpliwości.

Ze sprawą marjawitów — mówi adw. Syski — zetknąłem się w roku 1926 jako ówczesny podprokurator. Zaczęło się od wydanej ulotki, w której sąd dopatrzył się ciężkiego zelżenia kościoła katolickiego. Prowadziłem w tej sprawie dochodzenie, następnie oskarżyłem za to przestępstwo Kowalskiego przed Sądem okręgowym. Już w czasie śledztwa w owej sprawie natrafiono na bardzo ciekawy materjał, pozwalający na wysnucie wniosków, iż w klasztorze marjawitów dzieją się nadużycia natury erotycznej, popełniane pod przykrywką praktyk religijnych.

Pierwsza wiadomość.

Sprawa o bluźnierstwo była przy drzwiach zamkniętych i dała dużo materjału, podówczas jednak nieskoordynowanego. Dopiero w lipcu 1926 r. rzecz się zaczęła krystaliziwać. Jednocześnie ówczesny starosta płocki p. Boxa zakomunikował naczelnemu prokuratorowi Gutkowskiemu, że zgłosiła się do niego p. Osinowa z zarzutem przeciw marjawitom o czyny lubieżne. Była to pierwsza konkretna wiadomość w tym względzie.

W czasie gdy zastępowałem bawiącego na urlopie prokuratora Gutkowskiego otrzymałem wiadomość, że dziewczęta uciekają z klasztoru marjawickiego z powodu nadużyć seksualnych, których padają ofiarą. Odszukałem je i przesłuchałem. Dostarczony przez nie materjał stał się bezpośrednią przyczyną do zapoczątkowania formalnego śledztwa.

Zacieranie śladów.

Zdawałem sobie sprawę, że tak wielka i trudna praca grozi mi jednem niebezpieczeństwem — zacierania śladów. Trzeba więc było zaskoczyć Kowalskiego, bowiem oskarżony, jak się wykryło, musiał pracować nad przygotowaniem świadków.

Wnosiłem z jego zachowania się na sprawie o bluźnierstwo z dnia 11 marca 1926 r., że kwestja erotyczna jest jego najsłabszym, a zarazem najbardziej drażliwym punktem.

Umocniły mnie w tem przeświadczeniu nadesłane anonimy z pogróżkami i z zaznaczeniem erotycznej strony zagadnienia.

Zrozumiałem, że erotyzm to najczulsze miejsce Kowalskiego i że będzie się on bronił wszelkiemi siłami .

Nie omyliłem się. Kontratak nastąpił szybko.

Kontratak.

W pewnem piśmie amerykańskiem pojawiła się napaść na nasze sądy i wymiar sprawiedliwości. Potem znów w Płocku w drukowanej ulotce napadnięto na mnie i porkuratora Gutkowskiego.

Co do formy badań poszkodowanych zaznaczyć muszę, że **dziewczynki wcale się nie oburzały przy indagacji, były wesolutkie** i nawet woźny dziwił się ich niefrasobliwości, wiedząc pod jakim przychodzą zarzutem. Tylko starsza zakonnica oburzyła się strasznie na moje zapytanie, czy sprowadzała dziewczynki do Kowalskiego.

Adw. Śmiarowski: Kiedy rozpoczęły się pierwsze nieoficjalne zarzuty pomawiające marjawitów o rozpustę.

Świadek: Zdaje się, że powstało to jednocześnie z ogłoszeniem ślubów mistycznych. Z początku nie zwracałem uwagi na owe śluby, dopiero wiadomości o małżeństwach poligamicznych obudziły naszą czujność. Miałem nadzór nad śledztwem do połowy października 1926 roku.

Adw. Kobyliński: Czy były przez pana przeprowadzone oględziny lekarskie w kwestji dziewictwa mandolinistek?

Świadek: Nie.

Pan Syski zeznaje dalej:

— Miałem konkretne dowody na to, że dziewczęta specjalnie jeździły do Kowalskiego, który je pouczał, jak mają zeznawać.

Prokurator Gutkowski również spotkał się z wypadkami urabiania świadków przez Kowalskiego i mówił o tem.

Zamknięte drzwi.

Po tem zeznaniu powrócono znowu do tajnej rozprawy, przed sądem stanął bowiem świadek p. Tołpyhowa.

Jest to w średnim wieku bradzo przystojna i dystyngowana niewiasta, czarno ubrana. Spędziła jakiś czas w klasztorze marjawickim. Zeznania jej dotyczą drastycznych scen, których była świadkiem i histeryj erotycznych, które z pierwszych ust słyszała. Między p. Tołpyhową i obroną dochodziło do ostrych scysyj.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5.

Kotyljon publiczności.

W czwartek tajna rozprawa przybrała dziwny wygląd. Dotąd na zamkniętej i pustej sali znajdowali się jedynie nieliczni przedstawiciele palestry, sądownictwa oraz przesłuchani już świadkowie.

Obecnie wszakże fizjognomja sali podczas tajności rozpraw zmieniła się radykalnie.

Do publiczności niewiadomo jakiemi drogami, trafiła cenna dłań wskazówka procedury karnej, która zezwala poszkodowanym o zwrócenie się do sądu z prośbą o dopuszczenie do tajnej rozprawy trzech mężów zaufania.

W procesie jest 9 poszkodowanych osób, przeto na sali może znajdować się 27 mężów zaufania.

Uświadomiona proceduralnie publiczność urządza więc przed rozpoczęciem posiedzenia formalną licytację, coś jedynego w swoim rodzaju.

Poszkodowane są natarczywie oblegane przez ludzi zupełnie im obcych, którzy najbardziej wyszukanemi sposobami zabiegają o wdarcie się w ich łaski. Woźny sądowy musi interwenjować i brać dziewczęta w opiekę przed natręctwem otoczenia.

Poszkodowane jednak czują się w tej roli wcale dobrze. Dumne są z przysługującego im przywileju i wybierają jak w kotyljonie. Odrzuceni kandydaci wpadają w rozpacz.

„W sądzie niema Boga“...

Od rana przy drzwiach zamkniętych zeznaje p. Tołpyhowa.

P. Tołpyhowa, jako niegdyś osoba zaufana klasztoru marjawickiego podobno potwierdza akt oskarżenia. Ktoś w kuluarach podkreślił fakt, że ma jakoby wprowadzić ciekawą okoliczność, że Kowalski w czasie procesu o bluźnierstwo w zeszłym roku pouczał swoich podwładnych, że przysięga złożona przed sądem nie obowiązuje i można mówić nieprawdę, co nie jest jednak kłamstwem, gdyż Bóg jest tylko między marjawitami, a w sądzie go niema.

Po p. Tołpyhowej ma zeznawać p. Konstanty Dziewulski. Akt oskarżenia zawiera jego zeznania.

Ohydne bluźnierstwo.

W dniu 25 grudnia 1925 roku po wyświęceniu Dziewulskiego na księdza, Kowalski zawołał go do siebie i oświadczył, że nadszedł czas wyjawienia mu tajemnicy zakonu marjawickiego. Kiedy żyła mateczka Kozłowska — mówił Kowalski — miała stosunek małżeński z ... On zaś Kowalski przez stosunek fizyczny z Kozłowską połączył się też z ... Takie połączenie odbywa się i teraz w ten sposób, że Kowalski przez stosunek z zakonnicą, wyznaczoną na żonę dla księdza, łączy ją z ... ona zaś przelewa te same łaski na swego męża.

Po ślubie z wyznaczoną sobie przez Kowalskiego małżonką siostrą Teodorą (Prochówną), Dziewulski przekonał się, że żona nie jest panną.

I tutaj w akcie oskarżenia następuje ponura opowieść praktyk Kowalskiego

Jak sfanatyzowani marjawici

chcieli ukrzyżować Kowalskiego.

Z Łodzi donoszą: Potworne praktyki wodza marjawitów, demaskowane na procesie płockim, trzymają w napięciu cały kraj i przywodzą na pamięć zatarte już nieco fakty z przeszłości tej sekty.

Przed 16 laty w r. 1912 głośny był **rozłam wśród marjawitów łódzkich**, powstały na tle **histerycznej egzaltacji.**

Obecny „arcybiskup“ Kowalski o mało wówczas **nie zapłacił życiem za wybujały fanatyzm swych wyznawców.**

Marjawitka, żona robotnika fabrycznego w Łodzi, 50-letnia Karolina Masztelarzowa, poczęła głosić, iż podczas nabożeństw **widzi w ekstazie religijnej trójcę złożoną z biskupa Kowalskiego i duchownych marjawickich Gołębiowskiego i Próchniewskiego,** dzisiejszych biskupów. Obok nich ukazywała się mateczka Kozłowska w glorji.

Opowiadania Masztelarzowej znalazły posłuch u innych marjawitów, zwłaszcza kobiet, które oświadczyły, że mają tę samą wizję. Liczba ich wzrosła do 35 **kobiet i 4 mężczyzn**, którzy podczas nabożeństw wznosili gorące modły i głośne okrzyki na cześć owej trójcy.

Kobiety rzucały się na kolana przed Kowalskim, **Gołębiowskim i Próchniewskim**, gdy spotykały ich na ulicach i modliły się głośno do nich. Mieszkania ich były oblegane przez sfanatyzowane dewotki marjawickie.

Fanatyzm wizjonerek doszedł do takiego zapamiętania, że **postanowiły biskupa Kowalskiego ukrzyżować**, aby dopełniły się słowa ewangelji na jego osobie. Wierzono, że Kowalski zmartwychwstanie i wtedy dopiero utrwali się marjawityzm.

Wizjonerzy udawali się najpierw z prośbą do Kowalskiego, **aby pozwolił się ukrzyżować.** Kowalski przezornie odmawiał. Wówczas fanatycy **urządzali na niego formalne obławy**, którym zdołał jednak ujść.

Pewnej nocy styczniowej w r. 1912 sfanatyzowani marjawici zebrali się przed swą świątynią przy ul. Franciszkańskiej i **rzucili się na Kowalskiego, chcąc go ostatecznie zaprowadzić na ukrzyżowanie.**

Duchowni marjawiccy, widząc grożące niebezpieczeństwo, zażądali pomocy policji, która w wielkiej liczbie wkroczyła na dziedziniec kościelny i Kowalskiego ocaliła

Związek obrony kresów zachodnich

w sprawie przemówienia Hindenburga i traktatu handlowego z Niemcami.

W ub. niedzielę 23 bm. obradował w Toruniu zjazd delegatów Związku obrony kresów zachodnich Okręgu Pomorskiego. Zjazd zajął się m. i. ostatniemi wystąpieniami antypolskiemi prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz zagadnieniem tratkatu handlowego i w sprawach tych powziął następujące rezolucje:

1) W sprawie przemówienia prezydenta Rzeszy w Opolu: Zjazd wyraża jaknajenergiczniejszy protest przeciwko ostatnim wystąpieniom antypolskim prezydenta Rzeszy z okazji jego pobytu na Śląsku, a w szczególności przeciwko mowie, wygłoszonej w dniu 18 bm. w Opolu. W zapewnieniu prezydenta Hindenburga, że naród niemiecki nigdy nie zrozumie przyznania większej części G. Śląska Polsce i rozdarcia okręgu przemysłowego na dwoje oraz w oświadczeniu końcowem, że tego, nie można zapomnieć, ani przeboleć — zjazd musi się dopatrzeć świadomej prowokacji i ukrytej groźby pod adresem państwa polskiego.

Traktat pokoju pozostawił poza granicami państwa polskiego, w obrębie Rzeszy niemieckiej cały Śląsk Opolski, pogranicze Poznańskiego i Pomorza. Warmję i Mazury — tereny zamieszkałe przez 800 - tysięczną tubylczą ludność polską. Mimo niewątpliwych i słusznych swych pretensyj do tych terenów Polska lojalna wobec wziętych na siebie zobowiązań międzynarodowych, ożywiona pragnieniem nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą i dbała o utrzymanie pokoju europejskiego — nigdy po te ziemie rąk nie wyciągała.

Jeśli jednak oficjalne koła niemieckie nie zaprzestaną demonstracyjnych wystąpień przeciwko obecnej granicy polsko - niemieckiej, wówczas i naród polski będzie musiał zmienić dotychczasowe swoje stanowisko i zażądać tego, co mu się należy, a co dzięki wrogim machinacjom pozostało przy państwie niemieckiem.

Do Rządu polskiego zwraca się zjazd z gorącym apelem, aby przeciwko wszelkim zakusom na naszą granicę zachodnią zaprotestował z całym naciskiem i stanowczością i napiętnował je przed światem jako świadome zakłócanie pokoju powszechnego.

2) W sprawie traktatu handlowego z Niemcami: Wobec wznowienia rokowań o traktat handlowy z Niemcami Zjazd przypomina rządowi wszystkie postulaty ziem zachodnich, jakie już dawniej przez Związek O.K.Z. w odniesieniu do tego traktatu były wysuwane, a w szczególności

a) że wszelkie posunięcia i propozycje niemieckie w rokowaniach handlowych należy oceniać pod kątem widzenia niemieckich tendencyj rewizjonistycznych, wyznawanych przez cały naród niemiecki i jego oficjalne czynniki rządowe, czego — jak wiele dawniejszych enuncjacyj — dowiodły także ostatnie antypolskie przemówienia prezydenta Hindenburga i prezydenta regencji opolskiej Proske'go;

b) że sprawa osiedlania się Niemców w Polsce nie jest zagadnieniem czysto gospodarczem, lecz — wobec znanych tendencyj niemieckiej polityki w stosunku do Polski oraz wobec niekorzystnego jeszcze dzisiaj narodowościowego układu sił gospodarczych w Poznańskiem, na Pomorzu i na G. Śląsku — przedstawia się jako środek do zapewnienia Niemcom na ziemiach zachodnich jaknajdalej idących wpływów politycznych; w związku z tem zwraca zjazd uwagę, że najżywotniejsze interesy ziem zachodnich wymagają utrzymania w całej pełni i bez ograniczeń terytorjalnych postanowień dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23-XII 1927 i 19-III 1928 o ochronie granic, jak i też dekretu o ochronie rynku pracy z dnia 4-VI 1927;

c) że należy jaknajrychlej usunąć luki ustawodawstwa handlowego, a w szczególności ustaw o podatkach przemysłowym i obrotowym, które upośledzają kupca polskiego — pośrednika i eksportera w stosunku do kupca zagranicznego. Sprawa ta staje się palącą wobec prawdopodobieństwa dużego rozwoju handlu niemieckiego w Polsce, po zawarciu traktatu;

d) w związku z upływającym w początkach grudnia br. terminem prowizorycznej umowy drzewnej polsko - niemieckiej z grudnia r. 1927 należy zastanowić się nad rewizją jej postanowień, które w niepożądany sposób ułatwiają wywóz drzewa surowego. Przy odnośnych pertraktacjach należy pamiętać, że niemiecki przemysł drzewny, zwłaszcza Prus Wschodnich jest w zupełności zależny od dostaw polskiego surowca. Wskazanem byłoby traktować sprawę umowy drzewnej nie oddzielnie, lecz w ramach ogólnego traktatu handlowego — jako poważny atut Polski do uzyskania rekompensat w innych dziedzinach.

Ku zjednoczeniu

ORGANIZACYJ ROLNICZYCH W POLSCE.

W dniu 25 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie 48 delegatów organizacyj rolniczych na terenie Rzplitej, na którem uchwalono opracować statut, uwzględniający całkowite połączenie dotychczasowych organizacyj w jeden związek.

Posiedzenie trwało od 10 rano do późnej nocy. Na posiedzeniu obecni byli delegaci Centr. Związku Kółek rolniczych w ilości 14 osób, z prezesem Wiłkońskim na czele, 9 delegatów Centr. Związku osadników z prezesem Przedpełskim, 4 delegatów Małopolskiego Towarzystwa rolniczego z prezesem Dolańskim, 11 delegatów Zjednoczenia Związków Kółek i Organizacyj roln. ziem Wschodnich z prezesem Olewińskim, oraz 10 osób ze sfer spółdzielczości rolniczej.

Komisja statutowo - organizacyjna postanowiła przystąpić natychmiast do pracy i ukończyć ją przed 1 grudnia br. Do komisji tej wydelegowały poszczególne organizacje po 4 swoich członków.

Elektryfikacja kraju

a rozbudowa przemysłu polskiego.

Do zagadnień ekonomicznych pierwszorzędnej wagi należy niewątpliwie sprawa elektryfikacji kraju, która jak dotychczas nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Zgodnie ze statystyką, sporządzoną przez Ministerstwo robót publicznych więcej jak połowa miast polskich nie posiada oświetlenia elektrycznego, przyczem najkorzystniej przedstawia się ta kwestja w województwach Warszawskiem, Łódzkiem, Pomorskiem, Lubelskiem, Kieleckiem, Wileńskiem i Śląskiem, najgorzej zaś w województwach Lwowskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem. Ciekawe, iż województwo Poznańskie, najliczniejsze pod względem ilości miast, bo liczące 118, posiada zaledwie 35 elektrowni.

Naogół przeciętnie dla całego kraju stosunek produkcji do faktycznego zapotrzebowania na energję jest bardzo nikły, bo zaledwie 1 : 3; w niektórych częściach kraju zwłaszcza na ziemiach wschodnich, stan ten przedstawia się bez porównania jeszcze gorzej.

Pomimo to należy stwierdzić, że w ostatnich dwóch latach sprawa elektryfikacji kraju powoli lecz systematycznie postępuje naprzód. Z większych prac w dziedzinie elektryfikacji kraju, dokonywanych w ostatnich czasach, czy też będących w toku urzeczywistnienia, należy wspomnieć o podjęciu zasilania portu w Gdyni przez elektrownię wodną w Gródku na Pomorzu i w związku z tem o budowie nowego zakładu wodno - elektrycznego w Zurze, który stanie się stałym dostawcą prądu dla portu w Gdyni. Następnie na drugim południowym krańcu Rzeczypospolitej Towarzystwo „Verdatok" zakończyło roboty związane z elektryfikacją Jasielsko - Krośnieńskiego okręgu przemysłowego, obejmującego poważny obszar, złożony z 3-ch powiatów. W Zagłębiu Śląskiem, które pod względem zastosowania elektryczności zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie, elektryfikacja rozwija się ostatnio w nader szybkiem tempie, głównie w związku z rozwojem państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Wystarczy powiedzieć, że elektrownia okręgowa w Łaziskach Górnych powiększa swą moc o 60.000 KW. i buduje 2 linje elektryczne do Chorzowa wraz ze stacjami transportów.

W Częstochowie i Kielcach uruchomiono nowe elektrownie, a w Lublinie rozpoczęto budowę elektrowni miejskiej.

Specjalnego znaczenia nabiera sprawa elektryfikacji jednego z najbardziej uprzemysłowionych okręgów, a mianowicie Okręgu radomsko - kieleckiego, która weszła na nowe tory, dzięki utworzeniu „Zjednoczenia elektrowni okręgu radomsko - kieleckiego". Realizacja projektu w pierwszym stadjum budowy wymaga kapitału inwestycyjnego w wysokości około 5.000.000 zł., który już został subskrybowany przez zakłady przemysłowe, będące założycielami „Zjednoczenia".

Główna linja przewodów, łącząca elektrownie, o długości około 115 kilometrów i niektóre odgałęzienia wraz ze stacjami transformatorowemi będzie wybudowana i uruchomiona w ciągu jednego roku, rozbudowa zaś sieci odbędzie się stopniowo w miarę zgłaszania się odbiorców. Sieć „Zjednoczenia" zbudowana jako napowietrzna, ma być włączona do projektowanej ogólno - państwowej sieci o bardzo wysokiem napięciu, która przejdzie przez okrąg radomski, łącząc południe kraju z Warszawą i Łodzią. Wobec tego, iż zakłady przemysłowe, położone w okręgu silnie się rozwijają, państwo zaś rozwój przemysłu na tych właśnie terenach szczególnie popiera, spodziewać się należy, że w ciągu kilku lat po rozbudowie sieci elektrycznej produkcja roczna dojdzie do przeszło 60.000.000 kilowatogodzin.

Niemniej doniosłe znaczenie dla elektryfikacji kraju posiada Zrzeszenie Elektrowni kopalnianych Zagłębia Dąbrowiecko - Krakowskiego, zwane w skróceniu „Zetkop", które jest związkiem kopalń, mającym na celu pokrycie zapotrzebowania energji elektrycznej zapomocą sieci, obejmującej Zagłębie Dąbrowiecko - Krakowskie aż po Olkusz, następnie Częstochowę, Łódź i Warszawę. W ten sposób elektrownie kopalniane będą wspólnym kosztem ze sobą wzajemnie połączone linją zbiorniczą o napięciu 15.000 wolt. W Sosnowcu i w Jaworznie będą utworzone 2 wielkie stacje transformatorowe, przetwarzające prąd na napięcie 60.000 wolt i prąd o tem napięciu będzie rozprowadzony po kraju zapomocą odpowiedniej sieci rozdzielczej.

Również Związek elektryfikacyjny Chełmno - Świecie - Toruń przystąpił do rozbudowy swej sieci elektrycznej we wszystkich powiatach. Związek wybuduje w roku bieżącym dalszych 90 kilometrów wysokiego napięcia (15.000) wolt, a to 45 klm. w powiecie Toruńskim. 35 klm. w powiecie Świeckim i około 100 klm. w pow. Chełmińskim, tak, że w pow. Toruńskim zelektryfikowanych zostanie 22 gmin, w pow. Świeckim — 20 gmin i w Chełmińskim — 6 gmin. Pozatem zamierza Związek zelektryfikować w roku bieżącym stacje kolejowe w Unisławiu, Chełmży, Kornatowie i Chełmnie. Należy wspomnieć też o wybudowaniu we Włocławku Kujawskiej Elektrowni okręgowej kosztem 5 i pół milj. zł.

Jeśli chodzi o zasoby energji, Polska posiada ich dość dużo i w rozmaitej postaci. Węgla kamiennego mamy 62 miljardy ton do 1000 m. głębokości, sił wodnych na Podkarpaciu i Pomorzu — około 1.000.000 kw. (dla średniego rocznego przepływu wody i dla średniego spadu), wreszcie posiadamy ropę, gazy ziemne, węgiel brunatny, torf i drzewo.

Najważniejszem wszakże źródłem energji jest węgiel kamienny. Pod tym względem Polska zajmuje 3-cie miejsce w Europie. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że w miarę rozwoju naszego życia gospodarczego i ruchu inwestycyjnego, elektryfikacja kraju przybierze jeszcze szersze rozmiary, przyczyniając się w znacznym stopniu do uprzemysłowienia kraju.

M. G.

Sądny dzień w Jerozolimie

STARCIA ŻYDÓW Z POLICJĄ ANGIELSKĄ.

Z Jerozolimy donoszą o poważnym zatargu, jaki miał tam miejsce w związku z żydowskiem świętem sądnego dnia. Tradycyjnym zwyczajem odbywały się w dniu tym modły przy tzw. murze zachodnim, dawnej świątyni Salomona.

W czasie odmawiania najważniejszej modlitwy zjawiły się oddziały policji angielsko - arabskiej, które zażądały usunięcia parawanu oddzielającego mężczyzn od kobiet. Kiedy zebrani nie chcieli się zastosować do tego żądania policja rozproszyła tłum.

Wśród modlących się zapanowało olbrzymie wzburzenie. Udali się oni do pobliskiej głównej synagogi i wezwali zebranych tam do demonstracyjnego pochodu pod siedzibę gubernatora.

Wiadomość o incydencie rozeszła się po całej Palestynie, wywołując wśród żydów olbrzymie wzburzenie. Przewodniczący organizacji sjonistycznej próbował interwenjować u gubernatora, jednak interwencja ta nie odniosła żadnego skutku.

Jak się okazało, przyczyną wkroczenia oddziałów mahometańsko-angielskich było zażalenie najwyższego mahometańskiego duchownego, Emina Husseina, zwierzchnika najskrajniejszej sekty mahometańskiej. Zażądał on w przeddzień dnia sądnego od gubernatora interwencji z tego powodu, że parawan przesunięty został z miejsca, na którem znajdował się dotychczas o kilkanaście kroków dalej. Było to naruszeniem dawno ustalonego podziału miejsc, wyznaczonych wyznaniom przy świątyni Salomona. Gubernator wysłał policję, co doprowadziło do incydentu.

Zaprzeczenie kupna Szczawnicy

PRZEZ WOJSKO.

Wiadomość o kupnie Szczawnicy przez wojsko, która obiegła całą prasę polską, okazała się nieprawdziwą. Mianowicie, jak donosi Pat—iczna Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

„W nrze 275 dziennika „Rzeczpospolita", z dnia 24 września br. ukazała się wzmianka o prowadzeniu pertraktacyj między M.S.Z. o kupno pensjonatu „Sanato" w Zakopanem, w szeregu zaś dzienników stołecznych dn. 25 września ukazała się wiadomość o kupnie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych zakładu zdrojowego „Szczawnica" i objęciu go przez władze wojskowe, z dniem 1 październiaka.

Obie te wzmianki nie odpowiadają prawdzie. Ministerstwo Spraw Wojskowych nietylko nie nabyło żadnego z wyżej wzmiankowanych objektów, ale nawet żadnych pertraktacyj w tym kierunku nie prowadziło".

Skądinąd dowiadujemy się natomiast, że Ministerstwo spraw wojskowych nabyło sanatorjum Dłuskiego w Zakopanem i zarząd tegoż obejmuje z dniem 1 października br.

Telegraficzne przesyłanie

RĘKOPISÓW I FOTOGRAFIJ.

Towarzystwo „Postal Telegraph et Cable Company" (w Stanach Zjednoczonych telegrafy należą do prywatnych przedsiębiorstw) wprowadziło w tych dniach nowość w swej obsłudze. Oto przyjmuje telegramy, które dostarczane są adresatom pisane ręką wysyłającego. Również przyjmowane są telegraficzne przesyłki fotografij. Telegramy, pisane własną ręką wysyłającego, kosztują półtora raza więcej, niż zwykłe telegramy. I tak: 10 słów z Nowego Jorku do Bostonu (adres się nie liczy, ani podpis) kosztuje 54 centy; do Chicago dol. 1.80. W ten sposób przesyłać można prawne dokumenty, czeki, ogłoszenia plany maszyn itd. Pisać jest wolno wszystkimi alfabetami świata, nawet po hebrajsku, chińsku, grecku, lub w Sanskrycie.

ZYGZAKIEM.

Miłość filadelfijska.

Miłość, Otylja, Agnela,
Sylwja Narcyza, Salezja,
Darja, Estera, Michela,
Luba, Celesta... Herezja.

Miła Ludmiła, Dilekta
I sześć krzyżyków... nie chłystki.
Śluby mistyczne, afekta,
Anielskie mandolinistki.

Z cnoty żelaznej ruina
W najdostojniejszej osnowie
Ryta, Judyta, Regina
I Aurelja... Miał zdrowie

Ćw.

Marjawickie orzysięgi

PRZED OŁTARZEM W SOSNOWCU.

Starokatolicki duchowny Stanisław Banasiak, znany na bruku Zagłębia i były duchowny marjawicki, zeznając przed sądem w Płocku, opowiedział między innemi następującą historję:

W styczniu 1926 r. przyjechał Próchniewski do Sosnowca, aby uspokoić parafjan po wystąpieniu siostry Bernardy.

Po uroczystem nabożeństwie i kazaniu ukląkł przed ołtarzem i w obecności wszystkich ludzi składał przysięgę.

Zaklinał się na wszystkie świętości, żeby trupem padł w obliczu Boga, który jest obecny na ołtarzu, że to wszyst ko co opowiadają ci co wystąpili, jest kłamstwem, że Kowalski jest święty i czysty. Podobne przysięgi składał po wszystkich niemal parafjach marjawickich.

Obecny proces wykazuje dobitnie, ile jest warta taka przysięga marjawickiego „biskupa".

P. Włodzimierz Leontjew

O ARTYKULE SWEJ CÓRKI.

Otrzymujemy następujący list:

Do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.

W jednym z numerów wychodzącego w Zagłębiu „Głosu Zagłębia" zamieszczony został artykuł pod tytułem „Na marginesie Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie", podpisany przez córkę moją, Alinę Leontjewnę.

Potępiając w jaknajkategoryczniejszy sposób czyn córki, która niestety nad wpływem i radami rodzicielskiemi przechodzi do porządku i podkreśla swój indywidualizm, oświadczam, że wraz z rodziną jestem innych niż córka zapatrywań i przekonań i społeczeństwo katolickie za wyrządzoną Mu nie z mojej winy krzywdę jaknajmocniej przepraszam.

Ponieważ w jednym ze słusznych protestów prasy miejscowej przeciw wzmiankowanemu artykułowi, między innemi zarzucone mi osobiście, jakobym przed wojną wrogo odnosił się do społeczeństwa polskiego, czuję się zmuszonym wyjaśnić, że będąc urodzonym tutaj na ziemi polskiej z matki Polki i ojca, który wiele przykrości znosił z powodu odmiennych niż inni Rosjanie przekonań, nie czuję się obcym i do społeczeństwa polskiego nigdy się wrogo nie odnosiłem, przeciwnie w miarę możności pomagałem mu. Potwierdzają to zresztą zebrane przez b. prezydenta miasta p. Czesława Jankowskiego i znajdujące się w aktach Magistratu referencje osób bardzo poważnych i cenionych, które zarówno ojca mojego jak i mnie dobrze znały.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy poważania

Włodzimierz Leontjew.

Sosnowiec, dnia 27 września 1928 r.

Popierajcie L. O. P. P.

Jesienne wyścigi konne w Sosnowcu

odbędą się w dniach 13 i 14 października.

Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że doroczne jesienne wyścigi konne na torze wyścigowym pod Sosnowcem, organizowane przez oficerów 23 P. A. P. z Będzina odbędą się w dniach 13 (sobota) i 14 (niedziela) października.

Wzorem lat ubiegłych, do zawodów zaproszone zostały wszystkie pułki artylerji D. O. K. V. oraz pułki z Częstochowy i Bielska.

Prace nad budową trybun, obliczonych na około 2.000 miejsc siedzących, już są w pełnym toku.

Dwudniowy program obejmować będzie szereg gonitw z płotami, steeple—chasse, dwa konkursy hippiczne wzorowane na ostatnich międzynarodowych konkursach w Warszawie, cross contry bieg myśliwski, konkurs parami i tradycyjną jeu de barre.

Spodziewane są w roku bieżącym liczniejsze zgłoszenia do zawodów wybitnych jeźdźców z Krakowa, którzy w roku ubiegłym nie mogli przybyć z powodu równoczesnych uroczystości w Krakowie z okazji przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do komitetu honorowego zostali zaproszeni: gen. dyw. Wróblewski, dowódca O. K. V., wojewoda śląski dr. Michał Grażyński, wojewoda kielecki dr. Korsak, dowódca 23 dyw. śląskiej gen. bryg. dr. Józef Zając oraz szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa Zagłębia i Śląska.

Społeczeństwo miejscowe przyjmie powyższą wiadomość z radością, a miejscowe samorządy i instytucje oraz osoby niewątpliwie ufundują szereg cennych nagród dla zwycięzców.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Piątek	Dziś Wacława Kr. M. Jutro Michała Archani oła Wsch. słońca 5 m. 32 Zach. „ 17 m. 21.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Pensjonarki".
Kino „Momus", „Bohaterowie Ognia".
Kino „Sfinks": „Ludzie Podziemni"

Program radjowy

PIĄTEK 28 WRZEŚNIA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz gosp. woj. Śl.
17.00 — Wykład Historji Polski.
17.25 — Odczyt p. t.: „Walczmy z biernym bilansem handlowym" — wygłosi dr. J. Smoleński prof. U. J.
18.00 — Koncert muzyki lekkiej z Warszawy
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce"— wygł. p. Bronisław Górecki.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **OSOBISTE.** Do Zagłębia przybył w sprawach służbowych naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego dr. Klug.

× **REFERAT POSŁA POLAKIEWICZA.** Jak nam komunikują, w niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu poseł Polakiewicz wygłosi aktualny referat polityczny. Ponieważ w tym samym terminie ogłoszono odczyt p. Polakiewicza w Dąbrowie, wyjaśniono nam, że prelegent przybędzie do Sosnowca dopiero po wygłoszeniu referatu w Dąbrowie.

× **Z KOMITETU BUDOWY SIEROCIŃCA IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Onegdaj odbyło się w Będzinie posiedzenie komitetu budowy sierocińca im. marsz. Piłsudskiego. Na posiedzeniu uchwalono, między innemi, powołać do komitetu na miejsce b. starościny Ołpińskiej p. starościnę Boxową, oraz wejść w kontakt z powiatowym komitetem obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski z uwagi na to, iż fundusz zebrany przez wspomniany komitet ma być przeznaczony na budowę sierocińca im. marsz. Piłsudskiego. Do załatwienia tej sprawy został wydelegowany sekretarz komitetu dr. Ryder.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 29 b. m. Inauguracyjne przedstawienie opery w sezonie 1928-29 „Zygmunt August" o godzinie 7 wieczór.

Niedziela, dnia 30 b. m. „Trubadur" popołudniu o godzinie 3.30.

Niedziela, dnia 30 b. m. „Wąsy i peruka" wieczór.

PREMJERA OP. „ZYGMUNT AUGUST".

W sobotę 29 bm. o godz. 7 wiecz. zapowiadana od dłuższego czasu przez całą prasę polską premjera pierwszej historycznej polskiej, opery znakomitego współczesnego kompozytora Tadeusza Joteyki „Zygmunt August". Opera ta pojawiła się dotąd na wszystkich operowych scenach polskich i spotykała się z niebywałym entuzjazmem publiczności, o czem świadczy fakt, że teatry wystawiły ją po 50 i więcej razy przy zupełnie wysprzedanej widowni. Dyrekcja teatru polskiego nie wątpi, że opera ta i w Katowicach spotka się z równie serdecznem przyjęciem tak ze strony publiczności, której to serdeczności dowiodła publiczność, odwiedzając tłumnie w ubiegłym sezonie zeszłoroczną inauguracyjną operę również znakomitego polskiego kompozytora Casanovę". Operę „Zygmunt August" wystawia dyrekcja z niebywałem dotąd w Katowicach przepychem dekoracyjnym i bogactwem stylowych kostjumów, oraz obsadą nawet wszelkich najdrobniejszych partyj epizodycznych najlepszymi siłami zespołu operowego. Operę prowadzi dyr. art. opery p Milan Zuna, reżyserję p. J. Stępniowski, projekty dekoracyjne układu prof. Ligonia. Celem podniesienia uroczystego nastroju jak i uświetnienia premjerowego wieczoru zaprosiła dyrekcja przedstawicieli władz centralnych i miejscowych jak i sprawozdawców zamiejscowych jak wreszcie samego kompozytora pr. Tadeusza Joteyke.

WYSTEP CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO „GLASBENA MATICA" Z LUBLANY.

W czwartek dnia 4 października wystąpi jedyny raz w teatrze polskim w Katowicach chór towarzystwa śpiewaczego „Glasbena Matica" (Macierz Muzyczna) z Lublany. „Glasbena Matica" jest jednym z największych i najlepszych chórów słowieńskich, liczy ponad sto członków, którzy wystąpią w narodowych strojach. Dyrygować będzie dyr. Państwowego Konserwatorjum w Lublanie P. Maciej Hubada. Chór „Glasbena Matica" który obecnie urządza tourne po całej Europie przygotowywał się od paru miesięcy z największą gorliwością. Program reprezentacyjny zawiera w pierwszym rzędzie najlepsze słowieńskie artystyczne i ludowe utwory.

Pożegnanie znanej działaczki

PANI MARJI KARSZOWEJ.

W ubiegły poniedziałek grono pań w Będzinie żegnało niezwykle serdecznie znaną działaczkę p. doktorową Marję Karszową, która po kilkuletnim pobycie w Zagłębiu wyjeżdża do Warszawy.

Wiadomość o wyjeździe p. Karszowej wywołała w szerokich sferach społeczeństwa prawdziwy żal, dzięki bowiem kulturze towarzyskiej oraz niepospolitym zaletom serca i umysłu, p. Karszowa roztaczała dziwny czar, któremu nikt nie mógł się oprzeć.

Przed 7 laty, po strasznym ciosie, który Ją dotknął z powodu zgonu męża, nadzwyczaj zacnego człowieka, nie upadła na duchu, lecz ze zdwojoną energją wzięła się do pracy społecznej, nic też dziwnego, że na terenie Będzina nie było instytucji, w którejby p. Karszowa nie brała czynnego udziału.

Żegnając z żalem niestrudzoną działaczkę na niwie społecznej, życzymy Jej na nowym terenie pomyślności i powodzenia w dalszej pracy, mając nadzieję, iż p. dr. Karszowa w dalszym ciągu będzie dawała przykład młodszemu pokoleniu w ofiarnej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

× **Z SEKCJI FINANSOWEJ KOMITETU BUDOWY POMNIKA KU CZCI ŻOŁNIERZY 11 P. P.** W ubiegłą środę odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie sekcji finansowej komitetu budowy pomnika ku czci bohaterów 11 p. p. którzy zginęli w walkach o niepodległość Polski. Na posiedzeniu omawiano sprawę zdobycia potrzebnego funduszu na realizację zamierzenia. Między innemi, postanowiono urządzić na ten cel zbiórkę uliczną, oraz wystosować do wszystkich zakładów handlowo - przemysłowych specjalną odezwę z prośbą o zbieranie ofiar na załączone listy składek. Następnie zostanie wystosowany apel o społeczeństwa za pośrednictwem prasy o składanie ofiar na budowę pomnika przyczem dla ułatwienia, datki będzie można składać w redakcjach pism miejscowych.

„Kierownictwo szkoły w Poraju za bezinteresowne wypożyczenie kostjumów na przedstawienie szkolne składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Katolickiego Tow. Polek na ręce przewodniczącej p. L. Madejskiej". 5485.

× **JUBILEUSZ PRACY PEDAGOGICZNEJ.** W roku bieżącym upływa 35 lat pracy na niwie pedagogicznej p. Jadwigi Krzymowskiej, przełożonej i współwłaścicielki gimnazjum żeńskiego w Będzinie. Z okazji jubileuszu powstał komitet, złożony z byłych uczenic, matek obecnych wychowanek wspomnianego gimnazjum, oraz grona profesorskiego, celem uczczenia zasług niestrudzonej wychowawczyni licznych pokoleń. Osoby pragnące wziąć udział w tej uroczystości, która odbędzie się w dniu imienin jubilatki, t. j. dn. 15 października r. b. a które z braku adresu nie otrzymały zawiadomienia, proszone są o zgłaszanie się do p. Heleny Rucińskiej, ul. Kołłątaja 24 w Będzinie, tel. 32.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** W sobotę dnia 29 września r. b. o godz. 8 wieczorem odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w Domu ludowym w Sosnowcu. Wieczór rozpoczną produkcje artystyczno - wokalne, poczem rozpoczną się tańce, trwające do rana.

Na 88112 robotników pracujących

było 10 % poszukujących pracy i 1.9 % pobierających zasiłki

PUPP. w Sosnowcu przedstawił ostatnio Ministerstwu pracy i opieki społ. sprawozdanie z działalności w sierpniu br. Jakkolwiek o działalności PUPP-a, nader energicznie i planowo pracującego w ostatnich miesiącach, pisaliśmy niejednokrotnie, nie mniej ciekawem będzie przytoczyć ze wspomnianego sprawozdania cyfry, obrazujące miejscowy rynek pracy. I tak:

W powiatach Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim znajduje się 522 zakładów pracy, w których z końcem sierpnia br. było zatrudnionych 88112 robotników, w tem:

Sosnowiec	27.209
Zawiercie	10.097
Dąbrowa	8.697
Będzin	2.794
Inne gminy pow. B.	23.179
Inne gminy pow. Z.	8.336
Gminy pow. Olkusk.	7.800

Na powyższą liczbę zatrudnionych było z końcem sierpnia br. 10.195 poszukujących pracy, z której to liczby zasiłek pobierało z F. B.: z akcji ustawowej 775 osób, z doraźnej państwowej 1004, razem 1779.

Wynika stąd, że na ogólną liczbę 98305 robotników poszukujących pracy było zaledwie 10 prc., pobierających zaś świadczenia 1.9 prc.

W ciągu m. września sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu Dąbr. uległa dalszej poprawie.

Dzień litości dla zwierząt.

Dn. 4 października r. b. przypada dzień św. Franciszka z Assyżu, ascety, którego serce, pałające miłością, obejmowało wszystkie stworzenia i który nazywał zwierzęta młodszymi braćmi ludzkości. Chrześcjańska zasada obrony słabych i uciśnionych w jego pojęciu nie ogranicza się jedynie do ludzi, lecz nakazuje ujmować się za krzywdą wszelkich bezbronnych i cierpiących stworzeń, które w dodatku biernie nam służą i z których mamy pożytek.

Zagranicą dzień św. Franciszka jest „dniem litości dla zwierząt", a w kościołach wygłaszane są kazania, nawołujące do zwalczania okrucieństwa względem zwierząt. Towarzystwa opieki nad zwierzętami rozsyłają i rozdają ulotki z wezwaniem, aby ludzkość dzień ten uczciła myślą, mową i uczynkiem w obronie zwierząt.

Polska Liga przyjaciół zwierząt, pragnąć również u nas ustalić ten piękny zwyczaj, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poświęcenie choć chwili czasu niedoli zwierząt przez propagowanie idei humanitarnych i dobry uczynek.

× **OSTATNIE DWA DNI.** Przypominamy kupcom, rzemieślnikom, zakładom przemysłowym, oraz osobom prowadzącym handel okrężny i rzemiosła koncesjonowane, iż rejestracja obowiązkowa odbywać się będzie jeszcze tylko dziś i jutro, a po 1 października r. b. władze zmuszone będą stosować względem opieszałych sankcje karne, przewidujące do tysiąca zł. grzywny i 3 miesiące aresztu. Zauważyć należy, iż wiadomość, niestety bardzo spóźniona, o zniesieniu opłat stemplowych od kart rzemieślniczych, wpłynęła bardzo dodatnio na ruch rejestracyjny i w dniu wczorajszym w starostwie panował niebywały tłok, tak bowiem dużo zgłosiło się osób, chcących załatwić wymaganą formalność.

× **Z ŻYCIA CECHÓW W DĄBROWIE.** Począwszy od dn. 2 października r. b. od bywać się będą w ciągu 6 dni zebrania organizacyjne cechów polskich w Dąbrowie, aby stosownie do wymagań nowej ustawy przemysłowej, zorganizować je na nowych podstawach prawnych.

× **NAGŁY ZGON.** W nocy z ubiegłej środy na czwartek zmarł nagle zwrotniczy stacji Ząbkowice, Kuc Daniel, w czasie pełnienia służby w centrali zwrotnic na trzecim posterunku w Ząbkowicach. Jak orzekł przybyły felczer, śmierć nastąpiła wskutek silnego ataku epileptycznego.

× **SZAKAL W LUDZKIEJ SKÓRZE.** Niejaka Merta Juljanna, służąca, zamieszkała w Dąbrowie, została wysłana przez swą chlebodawczynię w celu odniesienia dwóch obrusów i chustki. Merta, cierpiąca na epilepsję, dostała niespodziewanie ataku na ulicy. Skorzystał z tego nieszczęścia biednej dziewczyny jakiś nieludzki osobnik i porwał jej pakunek. Nieszczęśliwa po przyjściu do przytomności skonstatowała kradzież i zalała się łzami, gdyż strata pakunku w stosunku do jej wynagrodzenia jest bardzo znaczna. Świadkami ataku służącej byli różni przechodnie, którzy prawdopodobnie widzieli złodzieja. Wszelkie dane w tej sprawie należy skierować do komisarjatu P. P. w Dąbrowie.

× **ZWIĄZEK KUPCÓW SAMODZIELNYCH M. SOSNOWCA,** ul. Piłsudskiego 12, podaje do wiadomości wszystkich kupców m. Sosnowca, że w myśl art. 7 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 7-6 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 53), oraz zezwolenia Starostwa, przyjmuje rejestracje kupców dla wydziału przemysłowego przy starostwie będzińskiem. Wskutek powyższego wymieniony Związek wzywa wszystkich kupców do zgłoszenia się w tej sprawie do kancelarji Związku w godzinach biurowych do dnia 4 październik r. b. Zaznacza się, że uchylenie się od rejestracji pociąga za sobą surową karę.

5497

× **ARESZTOWANIA.** Policja sosnowiecka zatrzymała zawodowego złodzieja kolejowego Ścigałę Stanisława bez stałego miejsca zamieszkania.

W Sosnowcu zatrzymano zawodową złodziejkę, Chudzińską Zofię, poszukiwaną przez Sąd pokoju w Sosnowcu

Sejmik powiatu Będzińskiego

załatwił w środę mnóstwo bieżących spraw powiatu

W ubiegłą środę odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmiku będzińskiego pod przewodnictwem p. starosty Boxy. Na wstępie p. starosta wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając przekonanie, iż samorząd powiatowy który ma za sobą tak chlubne wyniki pracy, niewątpliwie i nadal będzie pracował wydatnie dla dobra kraju.

Po przyjęciu do wiadomości protokółu z poprzedniego posiedzenia, odczytano szereg reskryptów p. wojewody kieleckiego w sprawie zatwierdzenia różnych podatków komunalnych, następnie statut komunalnej kasy oszczędności, oraz pismo w sprawie przyznania dodatków do pensji pracownikom powiatowego Związku komunalnego, analogicznie do dodatków, otrzymywanych przez pracowników państwowych.

Sprawozdanie z działalności Wydziału powiatowego Sejmiku za okres 5-miesięczny, oraz sprawozdanie z wykonania budżetu za rok ubiegły odczytał p. Wolf, a sprawozdanie komisji rewizyjnej p. inż. Czaplicki.

W budżecie na rok bieżący poczyniono pewne zmiany, mianowicie podwyższono kredyt na spłatę należności Sejmikowi zawierciańskiemu, wynikłych z racji podziału powiatu Będzińskiego, do wysokości 39.890 zł. oraz obniżono dodatek do państwowego podatku od nieruchomości z 50 proc. na 10 proc.

Po udzieleniu absolutorjum Wydziałowi powiatowemu, przystąpiono do załatwiania dodatkowych spraw.

Dom w Maczkach. przeznaczony na urządzenie tam schroniska dla starców i sierot, postanowiono nabyć na własność, a nie wydzierżawiać, jak to pierwotnie projektowano.

Dalej uchwalono utworzyć specjalny fundusz na budowę szkół powszechnych w powiecie, przyczem gminy biedne mają otrzymywać z funduszu tego subwencje na budowę szkół, a gminy zamożniejsze pożyczki na dogodnych warunkach.

Na zakładanie i zagospodarowanie szkółek drzew i krzewów oraz podniesienie produkcji warzyw uchwalono zaciągnąć pożyczkę, w wysokości 100 tysięcy zł.; z powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych na budowę studzien na terenie powiatu — uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 80 tysięcy zł.; na zatrudnienie bezrobotnych i budowę nowych dróg — pożyczkę, w wysokości 1200 tysięcy zł. Wreszcie na zasilenie funduszów komunalnej kasy pożyczkowej postanowiono zaciągnąć pożyczkę, w wysokości 100 tysięcy zł. przyczem kapitał zakładowy kasy postanowiono podnieść z 20 na 100 tysięcy zł. i uchwalono otworzyć filje kasy w Sosnowcu, Dąbrowie i Czeladzi.

Budżet dodatkowy powiatowego Związku komunalnego na rok bieżący, w wysokości przeszło 600 tysięcy zł. przyjęto.

Dalej upoważniono Wydział powiatowy do przenoszenia kredytów z pozycji do pozycji, do wysokości 10 proc. danego paragrafu budżetowego.

Celem zachęcenia młodzieży do uczęszczania na kursy oświaty pozaszkolnej, dotychczas pobierane opłaty na kursach tych postanowiono znieść.

Pozatem zaaprobowano kilka regulaminów i instrukcyj, oraz zaangażowano na stanowisko kierownika wydziału drogowo-budowlanego Sejmiku inż. Laubitza.

Do Rady opiekuńczej państwowej szkoły technicznej kolejowej w Sosnowcu i do Rady nadzorczej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Maczkach wydelegowano p. Wolfa, a do wojewódzkiego komitetu społecznego p. Wylężka.

Wreszcie załatwiono kilka spraw mniejszej wagi i na tem posiedzenie zakończono.

„Każdy dobry kupiec, chcąc zarobić

potrzebuje zrobić szwindel".

Przytoczona powyżej maksyma jest przyjęta w świecie niektórych kupców, których przedstawicielem ich na terenie Sosnowca jest niejaki Lejzor Rusak, „robiący w chrzanie", a w międzyczasie w handlu żywym towarem.

Otóż wspomniany wyżej Lejzor Rusak zajmował się od dłuższego czasu dostawą chrzanu z Bydgoszczy do Warszawy. Chrzan ten dowożony był do miejsca przeznaczenia w workach.

Odbiorcy, klienci Rusaka, zdumieni byli zawsze nienaturalną wagą worków, naładowanych chrzanem, niewspółmierną co do ich objętości Tajemnica jednakże z czasem wyjaśniła się, gdy stwierdzono, że w każdym worku oprócz chrzanu znajduje się znaczna ilość ziemi i kamieni. W ślad za tem posypały się liczne doniesienia do policji na nieuczciwego kupca.

Rusak w międzyczasie, zwąchawszy pismo nosem, opuścił Bydgoszcz i przeniósł się do Królewskiej Huty.

Jako handlarz z zawodu, nieprzyzwyczajony do próżnowania, wszedł w porozumienie z osobnikami handlującymi żywym towarem.

„Robota" w nowym fachu nie powiodła mu się, gdyż, podejrzany o niedozwolony proceder, został zatrzymany przez policję i przesiedział w areszcie w Królewskiej Hucie trzy tygodnie. Zwolniony stamtąd, przyjechał do Sosnowca. I tu niedługo cieszył się wolnością, poinformowane bowiem policja o jego nieuczciwym handlu chrzanem, aresztowała go.

Przyprowadzony do urzędu śledczego Rusak odpierał, jak mógł stawiane mu zarzuty, a najważniejszym argumentem, usprawiedliwiającym jego postępowanie były słowa przytoczone poniżej:

— Każdy dobry kupiec, chcąc zarobić, potrzebuje zrobić szwindel.

„Mocny" ten argument nie trafił jednakże do przekonania policji i Lejzor Rusak został przesłany do dyspozycji poszukujących go władz.

Amerykańska reklama

NA NIEBIE ZAGŁĘBIA.

Wczoraj przed wieczorem całe Zagłębie i Śląsk miały nielada sensację.

Oto poraz pierwszy urządzono u nas reklamę dymną na niebie przy pomocy aeroplanu. Aeroplan, unosząc się w przestworzach, pisał dymem reklamę dla jednej z firm. Tłumy wyległy na ulice, aby podziwiać to sensacyjne widowisko.

× **PODEJRZANI SPRZEDAWCY WINA.** Jeden z wywiadowców urzędu śledczego w Sosnowcu zatrzymał wczoraj dwóch podejrzanych osobników, odwiedzających różne mieszkania prywatne i sklepy, ofiarujących na sprzedaż wina po 2 zł. butelka. Po wylegitymowaniu okazało się że są nimi Kossakowski z Warszawy i Szopa z Częstochowy. Ponieważ obaj plączą się w zeznaniach zostali zatrzymani do czasu ukończenia do chodzenia.

× **NIE POWIODŁO MU SIĘ.** Zawodowy złodziej łódzki, Goldberg pięciokrotnie już karany za kradzieże, przyjechał na gościnne występy do Sosnowca. Teren zagłębiowski Golderg już znał, gdyż „pracował" już na nim i był nawet poszukiwany przez Sądy pokoju w Sosnowcu i Będzinie. Wyprawa jednak nie powiodła mu się: został aresztowany i przesłany do dyspozycji władz sądowych.

Sprawa targowiska

MIEJSKIEGO W DĄBROWIE.

O targowisku miejskiem w Dąbrowie pisaliśmy już niejednokrotnie. Jak wiadomo, targowisko znajduje się na placu. dzierżawionym od Tow. francusko-polskiego, które, nie mogąc dojść do porozumienia z Magistratem, plac na targowisko wydzierżawiło prywatnemu przedsiębiorcy p. Strzegowskiemu.

Obecnie ze strony radnych informują nas, iż podług zawartej przez Magistrat z dzierżawcą umowy, p. Strzegowski zobowiązał się do 1927 r. wykonać na placu szereg robót, niezbędnych do prowadzenia targowicy. Między innemi, cały plac miał być wybrukowany, oraz urządzone specjalne budki, aby sprzedaż artykułów spożywczych nie odbywała się na otwartej przestrzeni.

W razie niewykonania zobowiązania dzierżawca miał płacić tytułem kary 100 zł. za każdy tydzień opóźnienia, tymczasem upływa już rok, a roboty nie są wykonane, z czego należy wnioskować, iż umowa z dzierżawcą została zmodyfikowana, aczkolwiek o tem nie wie dotychczas Rada miejska.

Możeby zainteresowane czynniki zechciały sprawę tę należycie wyjaśnić?

Miłość i pieniądze

PROBLEM TEN STARAŁ SIĘ ROZWIĄZAĆ NIEJAKI ŁASZCZYK.

Znany na terenie Zagłębia złodziejaszek Władysław Łaszczyk, nieposiadający stałego miejsca zamieszkania, przed kilku dniami został wypuszczony z więzienia. Wałęsając się bez żadnego określonego celu, nabrał chęci zabawienia się w jakiemś „damskiem towarzystwie".

Zaopatrzywszy się przedtem w butelkę wódki i zakąski, Łaszczyk udał się do jednej z melin, gdzie zamieszkiwały wesołe córy Koryntu.

Rozochociwszy się po kilku większych Łaszczyk posłał jeszcze po wódkę, którą pito do późnej godziny.

Po libacji Łaszczyk oraz mieszkańcy meliny udali się na spoczynek. Gdy całe towarzystwo ulokowało się do snu, gdzie kto mógł, niespodziewanie przybył do mieszkania kochanek jednej z lokatorek, mówiąc nawiasem, tej, której poświęcił cały wieczór Łaszczyk. Ujrzawszy w mieszkaniu obcego gościa zwrócił się z wyrzutami do kobiety, że w czasie jego nieobecności przyjmuje gości.

Łaszczyk, widząc, że zanosi się na awanturę ulotnił się z mieszkania, przyczem korzystając z zamieszania porwał sakiewkę swej niedawnej towarzyszki zabawy.

Manipulacje Łaszczyka zauważono w porę i złapano go na ulicy, gdzie odebrano od niego skradzinoą torebkę. Znalazła się wówczas na miejscu policja, zaalarmowana hałasem, która po spisaniu protokułu odprowadziła Łaszczyka tam. skąd wrócił, tj. do więzienia.

Ze sportu.

MISTRZ KLASY A KIEL. OKRĘGU T. S. „VICTORIA" W KRAKOWIE. W niedzielę, dnia 30 b. m. nasz mistrz piłkarski T. S. „Victoria" wyjeżdża do Krakowa, w celu rozegrania rewanżowych zawodów o wejście do Ligi PZPN. z tamtejszą mistrzowską drużyną K. S. „Garbarnia". Z drużyną „Victorji" wyjeżdża spora ilość sympatyków wymienionego T-wa. Wyjazd nastąpi z Sosnowca o godz. 4 min. 49 rano przez Szopienice za biletami ulgowemi. Wobec rozgrywania w niedzielę, dnia 30 b. m. w Krakowie zawodów o mistrzostwo Polski pomiędzy „Cracovią" i „Wartą" z Poznania, zawody między mistrzami klasy A „Victorią" z Sosnowca i tamtejszym K. S. „Garbarnia" wyznaczone zostały przed południem o godzinie 11. Kto z grona sympatyków T. S. „Victoria" życzy sobie korzystać ze zniżki kolejowej, winien zgłosić swój akces dziś i jutro do godz. 8-mej wieczór w cukierni p. Sokołowskiego w Pogoni ul. Orla (vis a vis kościoła).

Odpowiedzi Redakcj.

P. Piotr Liwoch w Camden A. P. O. pisu uroczystości nie zamieściśmy, gdyż jest zbyt obszerna, spóźniona i nadająca się raczej do pisma polskiego w Ameryce. Prosimy o listy w sprawach ogólnych

Kronika Zawiercia.

× POŻEGNANIE. Onegdaj w sali „Lutni" grono kolegów i przyjaciół żegnało wiceprezesa Rady miejskiej p. Wojciechowskiego. W serdecznym nastroju wygłoszono szereg przemówień, m. in. pp. wicestarosta Langert, prez. Klepa, ławnik Piotrowski i inni, podnoszących zasługi, jakie w czasie swego krótkiego pobytu w Zawierciu zdołał p. Wojciechowski położyć w życiu publicznem. Za okazaną serdeczność i pomoc w pracy p. Wojciechowski w swem przemówieniu podziękował zebranym i kolegom z urzędu.

× DLA ZBADANIA WARUNKÓW APROWIZACJI w Zawierciu wojewódtwo delegowało p. Michała Reszke, który wczoraj dokonał przeglądu piekarń.

× DEKORACJA. Na zjeździe straży pożarnych, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Kielcach, zostanie udekorowany srebrnym medalem zasługi za działalność na polu pożarnictwa przemysłowiec tutejszy, p. Aleksander Erbe.

× ZABAWA NA POLICYJNY DOM ZDROWIA. Jak się dowiadujemy z komitetu organizacyjnego imprezy na P. D. Z., prace przygotowawcze do zabawy w dniu 6 października raźno postępują naprzód. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek i atrakcyj, które uromaicą zabawę. Z drugiej strony dla loterji fantowej zdobyto większą ilość cennych fantów, na sali odbywać się również będą licytacje amerykańskie. Tak staranna organizacja imprezy rokuje jaknajlepszą zabawę, która i ze względu na szlachetny cel winna zgromadzić tłumy żądnych wrażeń i chcących przyczynić się dobrej sprawie.

× WYPADEK SAMOCHODOWY. Automobilistom dobrze jest znany skomplikowany zbieg szos wpadających do Siewierza od strony Zawiercia, Myszkowa i Koziegłów. Zgrupowane tam zakręty stawiają kierowcy wciąż nowe niespodzianki i to tuż przed maską motoru. Na zakrętach tych onegdaj znów zdarzył się wypadek. Kierowca pochodzącego ze Śląska samochodu marki Renault na zakręcie spotkał przed sobą dwie furmanki. Chcąc uniknąć karambolu przejechał gwałtownie rynsztok i strzaskał przód wozu i koło o wkopany głaz. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

× NA GORĄCYM UCZYNKU kradzieży ujął post. Cygan na jarmarku w Żarkach poszukiwanego oddawna złodzieja, Władysława Niewiadomskiego. W chwili aresztowania Niewiadomski rzucił się na post. Cygana z podjętym kamieniem w ręku, jednakże przytomny policjant udaremnił atak, zadając Niewiadomskiemu dwa cięcia dobytą szablą. Aresztowanego przekazano do dyspozycji sędziemu śledczemu.

Kronika Olkuska.

× POCIĄG SEZONOWY DO KIELC. Pociąg osobowy t. zw. sezonowy do Kielc (w Olkuszu 7.28 rano) i z powrotem do Katowic (w Olkuszu 20.52), który miał kursować tylko do 1 października, będzie przedłużony na cały rok, ewentualnie przy zmienionym rozkładzie jazdy od 1 października.

× NA ZJAZD WOJEWÓDZKI DO KIELC. Na ćwiczenia strażackie do Kielc w dniu 30 bm. wyjeżdża straż ochotnicza z Bolesławia pod dowództwem naczelnika straży p. Żadkowskiego. W ćwiczeniach wojewódzkich, jak wiadomo, będą brały udział tylko te straże, które otrzymały pierwsze miejsce na zawodach okręgowych.

× STRAŻ OCHOTNICZA W PILICY otrzymała 5 tys. złotych z P. Z. U. W. z Sosnowca na kupno motorówki strażackiej.

× Z INSPEKTORATU PRACY. P. inspektor pracy 21 obwodu w Olkuszu inż. B. Guranowski, przeniesiony został na podobne stanowisko do Siedlec (29 obwodu). Zastępstwo w Olkuszu powierzone zostało chwilowo p. inspektorowi pracy, inż. St. Napiórkowskiemu z Dąbrowy, który przyjmuje w Olkuszu w środy od godz. 11 do 1 w południe.

× NOWA STACJA KOPULACYJNA. Niezależnie od istniejącej już stacji kopulacyjnej w folwarku sejmikowym w Woli Libertowskiej, powstanie w tych dniach taka sama stacja kopulacyjna w fermie rolniczej sejmikowej w Trzyciążu, gm. Jangrot. Na jednej i drugiej stacji będą po dwa ogiery rasowe z państwowej stadniny z Bogusławic.

× W SPRAWIE LOKALU POCZTY. Mieszkańcy Olkusza, a szczególnie ci, którzy często mają do czynienia z pocztą, cieszyli się, że nareszcie w Olkuszu stanie odpowiedni budynek pocztowy i zapanują w nim porządki. Jak już donosiliśmy, dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zawarła umowę z pewnym obywatelem olkuskim na budowę odpowiedniego budynku pocztowego przy ul. 3 Maja. I rzeczywiście budowę doprowadzono już już do I piętra i na tem stanęło. Przypuszczano, że jest to chwilowa przerwa w budowie, tymczasem okazało się, że pomiędzy dyrekcją poczt i telegrafów a sukcesorami właściciela budynku doszło do zerwania umowy. Zostanie więc wszystko po staremu: interesanci przeklinać będą w dalszym ciągu tę chwilę, w której będą zmuszeni iść do brudnych, ciasnych i ciemnych nor, nazwanych pocztą, a urzędnicy w dalszym ciągu tracić będą w zaduchu zdrowie i oczy.

Ujęcie opryszka kolejowego,

który usiłował obrabować kupca Szafira.

Przed dwoma tygodniami głośny był wypadek kupca Józefa Szafira z Krakowa, którego w pociągu między Porajem a Myszkowem usiłował obrabować jakiś opryszek. Kupiec krakowski został przy tej sposobności ciężko raniony, jak się później okazało, żelaznym łomem, rabunek jednak został udaremniony.

Ponieważ opryszek zdołał zbiec, mimo zarządzonej natychmiast obławy, zostawiając tak drobne poszlaki, na których nie można było oprzeć śledztwa, a poszkodowany rysopis napastnika mógł podać tylko w przybliżeniu, wykrycie złoczyńcy przedstawiało ogromne trudności.

Pokonał je jednak kierownik brygady śledczej P. P. w Zawierciu i wczoraj ujął sprawcę napadu, Władysława Łazarza, zawodowego złodzieja, operującego „na majkę" — co w żargonie przestępców oznacza ograbianie podróżnych w pociągach.

Łazarz, nie mający miejsca stałego zamieszkania, operował na dystansie Kraków — Częstochowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Redukcja klas w pociągach.

Na terenie międzynarodowym poruszana jest kwestja ograniczenia liczby klas w pociągach, z czem zwrócono się również do Polski.

Anglja proponuje pozostawienie tylko dwóch klas: dotychczasowa klasa pierwsza byłaby zniesiona, natomiast klasa II przemieniona na I, a III na II. Klasa I istniałaby, jako luksusowa, tylko w pociągach kurjerskich i tranzytowych, przytem urządzona byłaby na wzór salonu, jak w wagonach salonowych.

Ministerstwo komunikacji odnosi się do tych planów przychylnie, jednakże cała sprawa jest w stadjum przedwstępnych rozważań.

Ponieważ w Polsce istnieją właściwie cztery klasy, przeto Ministerstwo komunikacji dąży do zlikwidowania IV klasy (na niektórych linjach w b. zaborze pruskim) drogą stopniowego nieznacznego podwyższenia cen biletów IV klasy aż do wysokości ceny biletów III klasy. Zrównanie nastąpi już wkrótce.

Masowy przywóz zboża z Niemiec do Polski.

Z poważnych źródeł dowiadujemy się, że od miesiąca odbywa się masowy przywóz zboża z Niemiec do Polski, głównie przez Prusy Wschodnie. Przywóz ten nie jest bynajmniej uzasadniony niedoborem polskiej produkcji, gdyż urodzaj tegoroczny nie jest tak zły, jak przewidywano w czerwcu — lipcu, szczególniej żyta, które właśnie dowozi się z Niemiec.

Jedynem uzasadnieniem przywozu tego jest kredyt dogodny, udzielany przez kupców niemieckich odbiorcom polskim, którymi są głównie młyny i kupcy zbożowi. Niemcy sprzedają przeważnie zboże nie swoje, a importowane.

Przywóz ten jest podobno tak poważny, że może się odbić wydatnie na naszym bilansie handlowym.

Kronika gospodarcza.

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu.

Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65 pr. 74.00 ziemniaki 12.00 za 1 kg.: chleb 65 pr. 0.52, mięso wołowe 2.40—2.80, słonina 3.00, smalec 4.00, tłuszcz importowany 3.10, masło 6.80—7.20 (tendencja mocna), ryż 0.85—1.20—1.30, herbata 10.00—12—15—18—17.50—20.00, kawa 7.20—9.00—10—12.00, kakao 6.00—6.40—6.20, mleko za 1 litr 0.33—0.37, jaja za skrzynię 250.00—260.00, śledzie za beczkę najprzedniej 158 — 166.00.d dobre 148 — 156.00, zwykłe 136 r 146.00.

W detalu za 100 kg.: mąka żytnia 65 pr. 60.00, mąka pszenna 65 pr. 80.00. za 1 kg.: chleb 65 pr. 0.57, mięsa wołowe 3.20—3.60, słonina i tłuszcz zagraniczny 3.20, smalec 4.40, masło 7.20—7.60, ziemniaki 0.15, ryż zwykły 0.96, dobry 1.44, najprzedniejszy 1.50, herbata zwykła 12—14.00, dobra 18—20.00, najprzedniejsza 22—25.00, kawa zwykła 6.40—7.20, dobra 8.40—11.00, najprzedniejsza 12.00—14.00, kakao zwykle 6.40, dobre 7.00, najprzedniejsze 7.20—12.00, jaja za sztukę 0.20, mleko za litr 0.38—0.40, śledzie najprzedniejsze za sztukę 0.25, dobre 0.18—0.20, zwykłe 0.15.

ROZSZERZENIE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Rada wojewódzka w Katowicach udzieliła zezwoleń na znaczne rozszerzenie szeregu zakładów przemysłowych. Między innemi zezwolono Hucie Bismarka na budowę zakładu mielenia i mieszania węgla, Zakładom Hohenlohego w Wełnowcu na budowę nowej fabryki kwasu siarkowego, Zakładom Chorzowskim na wybudowanie nowego zbiornika gazowego o pojemnośsi 15.000 metrów sześć., Hucie Laury na powiększenie zakładu.

TRANZAKCJE NA WYSTAWIE „WNĘTRZE DOMU". Wystawcy, biorący udział w wystawie „Wnętrze domu" przeprowadzili w ciągu ostatnich dni szereg tranzakcyj handlowych, sięgających wysokich sum. Poza tą korzyścią doraźną, zadzierżgnęli oni miły kontakt z publicznością śląską, która chętnie czyni zakupy i zamówienia na wyroby i artykuły wystawców na wystawie katowickiej. W ostatnim dniu ilość kupujących znacznie wzrosła. Spodziewać się należy, że na większe zainteresowanie i sprzedaż liczyć mogą wystawcy za kilka dni t. j. po 1 października. Okoliczność wypłat poborów licznym rzeszom pracowników, wpłynie dodatnio na ożywienie się ruchu zwiedzającej i kupującej publiczności na wystawie.

ŚWIATOWE REZERWY CUKRU ZMNIEJSZYŁY SIĘ. Według ostatnich zestawień statystycznych wynoszą światowe rezerwy cukru 67.52 milj. centnarów w roku bieżącym wobec 76.61 milj. centnarów za rok 1927, co wykazuje zniżkę o 9.09 milj. centnarów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27-9.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 178.00, Bank Zachodni 32.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80.00, Siła i Światło 144.00, Częstocice 55.00, Węgiel 106.00—103.00—103.50, Nobel 29.00, Cegielski 45.50—46.00, Lilpop 38.50. Modrzejów 39.50, Norblin 235.50, Ostrowieckie I em. 115.00—116.00, Ostrowieckie II em. 112.00 Rudzki 42.00, Starachowice 51.50—52.25—51.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.25, Paryż 34.88, Praga 26.42 i pół. Włochy 46.63, Belgja 123.94, Szwajcarja 171.66, Holandja 357.63, Dolarówka 5 proc. 90.50—92.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 32.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 119.00—121.00.

Kłopoty z pogrzebem bezwyznaniowca.

ZOSTAŁ POCHOWANY NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Wielkie wrażenie wśród mieszkańców Radomia wywołał fakt, że na tamtejszym żydowskim cmentarzu pochowano bezwyznaniowca w trumnie z krzyżem. Bezwyznaniowcem tym był Oskar Schermant, rodem z Krakowa. Mieszkał on koło Radomia z narzeczoną katoliczką. Kiedy umarł niedawno, wyłoniły się znaczne trudności z pochowaniem go, gdyż z paszportu wynikało, iż wystąpił on ze społeczności żydowskiej i stał się bezwyznaniowcem. Żadna z gmin nie chciała się zgodzić na pochowanie go na cmentarzu żydowskim.

Narzeczona chrześcianka woziła zwłoki przez pięć dni do szeregu gmin, aż wreszcie pochowano je na cmentarzu w Radomiu w przeddzień żydowskiego nowego roku. Pochowano je w trumnie z krzyżem, przyczem zwłoki jego złożono niedaleko grobu znanego społecznika i przywódcy rękodzielników żydowskich w Radomiu błp. J. L. Brilanta.

W mieście zapanowało wzburzenie, rękodzielnicy żydowscy złożyli w kahale protest. W sprawę wmieszany jest dozorca cmentarza żydowskiego w Radomiu. Posiedzenie kahału radomskiego postanowiło wydalić wspomnianego dozorcę.

Dokąd docierają

MACKI SZPIEGOSTWA.

Jak trzeba być ostrożnym i dokąd docierają macki szpiegowskie, świadczy rozprawa sądowa w Wilnie przeciw niejakiemu Bojniewiczowi, który był zastępcą komendanta strzelca w Trokach. Akt oskarżenia zarzucał mu przekroczenie art. 5 par. 2 p. rozp. Prezyd. Rzpl. z dnia 16 lutego 1928 r., co przetłumaczone na język potoczny tłumaczy się jednym wyrazem: szpieg. Ogłoszony wyrok opiewa, że Jan Bojniewicz, zastępca komendanta „Strzelca" w Trokach, za zbieranie w lecie 1927 r. na korzyść obcego państwa wiadomości, mogących szkodzić państwu polskiemu, skazany zostaje na 2 lata domu poprawy ze skutkami prawnemi i z zaliczeniem ośmiu miesięcy więzienia prewencyjnego.

Fatalne następstwa

NIEUDAŁEGO POLOWANIA.

W okolicy Radzynia wybrało się na polowanie trzech przyjaciół, biorąc sobie do pomocy kilku chłopców, jako nagonkę. Ponieważ polowanie się nie udawało, owi chłopcy spostrzegłszy na polu gruszę poczęli strząsać ulęgałki. Zobaczył to właściciel gruszy, gospodarz Adam Kucharski i usiłował przepędzić chłopców. W obronie tych ostatnich stanęli trzej myśliwi. Wywiązała się kłótnia, w czasie której jeden z myśliwych dobył rewolweru i strzelił do chłopa, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu czynu, wszyscy zarówno myśliwi jak i chłopcy przerażeni zbiegli. Policja wdrożyła dochodzenia, w wyniku których aresztowano jednego z uczestników fatalnego polowania, mianowicie Jana Rogala. Rogal stanowczo stwierdza, że nie on strzelał do Kucharskiego i nie potrafi wskazać sprawcy zabójstwa.

Pojedynek na noże

O DAMĘ SERCA.

W tych dniach spokojny Mińsk Mazowiecki był widownią krwawej rozprawy. Oto niejaki Wacław Lange, idąc z piękną panną, został zaczepiony przez swego kolegę Edwarda Nowickiego. Obaj „kawalerowie" rzucili się na siebie z nożami. Dama serca, o którą wszczęto bój, przyglądała się na uboczu spokojnie walce. Po chwili uderzony nożem w serce, padł Lange i zanim odwieziono go do szpitala, skończył życie. Zabójcę aresztowano a panna zbiegła.

Zapisujcie się do PMS.

Napad ruskiego posła

NA PRZEDSTAWICIELA WŁADZY.

W Żaszkowie, wsi pod Lwowem, zaszedł niesłychany wypadek, ilustrujący zuchwały sposób antypańswowej agitacji posłów ukraińskich we Wschodniej Małopolsce. Z okazji jakiegoś święta ukraińskiej organizacji „Sokił“ przybyli do Żaszkowa, celem urządzenia wiecu senatorka Kisielewska i poseł Iwan Leszczyński, oboje członkowie „Unda“. Starostwo lwowskie wysłało na miejsce delegata p. Lipeckiego, w asystencji dwóch posterunkowych. Gdy wobec kilkotysięcznego tłumu chłopców senatorka Kisielewska poczęła w sposób bezprzykładny atakować rząd, delegat starostwa wiec rozwiązał. W tym momencie skoczył na podjum poseł Leszczyński i z podniesionemi pięściami rzucił się na p. Lipeckiego, wykrzykując: „Ty, łajdaku, baciarzu, nie długo będziecie już tutaj popasać. Chłopcy, wypędzić ich stąd!“ Rozzuchwalony widokiem bezbronnego przedstawiciela władzy tłum począł oklaskiwać wystąpienia pana posła. Nie obeszło się też od urągliwych epitetów pod adresem delegata ze strony tłumu. Mimo zakazu władzy wiec odbył się. Jaki nastrój na nim panował, jakie wygłoszono mowy można się domyśleć. Charakterystycznym jest fakt, że poseł Leszczyński — nawiasem powiedziawszy inspektor szkół ludowych(!) — który w Żaszkowie pozował na nie ustraszonego „borytela“, jawił się z pokorą następnego dnia w starostwie we Lwowie i prosił o umożliwienie mu przeproszenia p. Lipeckiego (?). Prośbie tej jednak odmówiono. Przeciwko posłowi Leszczyńskiemu wniesione zostało doniesienie karne do prokuratorji.

Walter von Riesen

i jego przygody na szerokim świecie.

Przed kilku miesiącami, o czem w swoim czasie pisaliśmy, został zatrzymany przez sosnowiecki Urząd śledczy niejaki

Walter Drechsler, obywatel niemiecki,

podejrzany o tajemniczą działalność polityczną na rzecz naszych sąsiadów oraz o szereg oszustw. Drechslera aresztowano wówczas w Strzemieszycach w mieszkaniu jego kochanki, b. żony oficera wojsk austrjackich, Szmidta.

Z braku dostatecznych powodów

winy Drechsler został wówczas zwolniony z aresztu. Przed paru tygodniami Drechsler został powtórnie aresztowany w Zagłębiu, jako

poszukiwany przez sądy niemieckie,

prokuraturę w Łodzi i władze policyjne w Zgierzu. Zatrzymany Drechsler został odesłany przez miejscowy urząd śledczy do Zgierza. Obecnie dowiadujemy się, że Drechsler zdołał w niewyjaśniony sposób wydostać się ze Zgierza i po tułaczce w różnych stronach Polski wraz ze swą rzekomą żoną,

znalazł się w tych dniach w Gnieźnie.

Tu został przyjęty do pracy w fabryce „Herkules“ w charakterze mechanika. Już w czasie pracy podnoszono przeciw Drechslerowi i jego żonie pewne zarzuty, a podejrzenia wzmocniło kilka nieuczciwych manipulacyj.

Mechanika aresztowano,

a przy zarządzonych dochodzeniach okazało się, że poszukują go różne władze. Dalsze śledztwo wprowadziło już na ślad fantastycznej afery i okazało się, że ów mechanik ma niezwykle ciekawą przeszłość. Jako obywatel niemiecki pod nazwiskiem

Walter von Riesen,

zapewne przybranem, rodem z Oberndorfu nad Nekarem, w południowych Niemczech, wyemigrował przed kilku laty do Szwajcarji, gdzie ukończył szkołę techniczną w Zurychu. Wyjechał następnie do Paryża, później do Hiszpanji, wreszcie do słonecznych Włoch, skąd awanturniczy szlak poprowadził go do Jugosławji, gdzie przyjął pracę w centrali elektrycznej w Białogrodzie. Tu stanęła na drodze jego obfitującego w przygody żywota,

urocza żona oficera

wojsk austrjackich, Schmidta, Polka rodem. Zamiarom małżeńskim Waltera v. Riesen i Schmidtowej przeszkodziły poważne trudności w uzyskaniu rozwodu, na którego przeprowadzenie trzeba było dużo czasu i pieniędzy.

Zaszedł jednak nieprzewidziany wypadek: Centralę elektryczną przejęło konsorcjum francuskie, które zwolniło v. Riesena ze stanowiska, gdyż był poddanym niemieckim. Wówczas to

wyjechał z Schmidtową do Polski.

Po drodze w Budapeszcie uzyskał v. Riesen w konsulacie niemieckim paszport na nazwisko Drechsler z żoną.

W międzyczasie zatrzymał się dwukrotnie w Strzemieszycach, o czem pisaliśmy wyżej, a potem przywędrował do Gniezna.

Zdaje się, że poza pełną przygód awanturniczo - erotycznych ekspadą Waltera von Riesena vel Drechslera, kryje się jeszcze

tajemnicza działalność polityczna

na rzecz naszych sąsiadów. Zapewne dalsze dochodzenia odkryją niewątpliwie zasłonę i tej działalności, która może być bardzo ciekawa.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

38)

— O nic, — odparł Clavering spokojnie — o nic narazie nie chodzi. Przyszło mi tylko do głowy...

Podprowadził samochód do miejsca postoju.

— Może pani pojedzie dalej? — spytał wysiadając.

— A co pan teraz robi?

— Powrócę do Marcella'a i wezmę na oko Ludwika Sebastiana i Józefa Marteza. Pójdę, potem za Sebastianem i dowiem się, gdzie mieszka.

— Ale my znamy jego adres, — zaprotestowała.

— Chcę się przekonać, czy adres jest pewny i czy Martez mieszka z nim. Och! ale nim odejdę, proszę mi powiedzieć, czy pani wie o tych ludziach jakieś szczegóły, o których pani mi nie wspominała?

Nie, nic więcej nie wiem — odrzekła poważnie, — Ludwik Sebastian pozwolił paplać Martezowi o sobie, ile mu się tylko podoba, ale on nic nigdy nie mówił.

A Bateman? — spytał Clavering. — to znana osobistość?

— Zdaje mi się, że nie, ale może być — odrzekła niepewnie — w każdym razie jego rodzina jest tu dość wysoko postawiona. Maurycy Bateman długo mieszkał zagranicą.

— W Hiszpanji? — spytał Clavering z zadumą.

— Owszem, tak. Przypominam sobie, iż ktoś mówił mi, że w Hiszpanji: tam poznał sie z Ludwikiem.

— I Józefem Martezem także, — poddał Clavering. — Czy pani wiedziała poprzednio, że Sebastian cierpi na manję prześladowczą, czy też dowiedziała się o tem od Batemana?

— Tak, Bateman mówił mi o tem, gdyśmy widzieli się po raz ostatni, mniej więcej rok temu. Był ogromnie zmartwiony.

— Acha, — rzekł Clavering — przynajmniej tak utrzymywał. Chciałbym jeszcze wiedzieć, kto go obdarował tą blizną? Może on zna człowieka, który go ściga? Niech pani pojedzie teraz do hotelu Judsen i poczeka tam na mój telefon. Zadzwonię mniej więcej za godzinę — spojrzał na zegarek — koło wpół do czwartej.

— Dobrze, — odrzekła, puszczając samochód w ruch — ale niech pan pamięta, że na ulicach kręci się mnóstwo złodziei kieszonkowych, a pan ma przy sobie bransoletę.

— Ma pani słuszność, postaram się zachować wszelką ostrożność w tej szaleńczej awanturze.

Helena puściła w ruch samochód, a on wrócił do Marcella'a.

Goście przerzedzili się znacznie przez ten czas. Godzina śniadania minęła, a popołudniowi bywalcy zaczęli dopiero nadciągać. Obecna publiczność różniła się znacznie od gości, którzy napełniali lokal między dwunastą a trzecią. W tej chwili znajdowało się tam mnóstwo kobiet uróżowanych, o utlenionych włosach i malowanych ustach. Z tych kobiecych twarzy bił jakiś fałsz, a sztuka unicestwiła naturalną harmonję barw.

O godzinie trzeciej orkiestra przestała grać, a muzykanci złożyli instrumenty. Gdy Sebastian i Martez opuścili lokal, Clavering udał się za nimi. Godzina była dość wczesna, lecz zaczął padać gęsty deszcz, Clavering musiał przeto znacznie zbliżyć się do nich, w przeciwnym bowiem razie, mógł ich stracić z oczu w tłumie. Uczynił to w samą porę, gdyż Sebastian i Martez skręcili nagle do jakiejś restauracji i zjedli tam śniadanie, co im zabrało godzinę czasu. Dochodziła piąta, gdy opuścili lokal i znaleźli się na ulicy wśród ulewnego deszczu i zapadającego już zmierzchu.

Nie zwracali wcale uwagi na pogodę, lecz szli dalej wzdłuż Eighth Avenue, a dotarłszy do 37-mej West Street, skręcili ku wschodowi. Clavering zobaczył, że minęli kilka schodów wiodących do bramy i zatrzymali się w nawpół opuszczonym i zupełnie ciemnym hallu budynku, w którym mieściły się pracownie. Przyjrzał się dokładnie adresowi: numer 37, 37-ma West Street. Obaj Hiszpanie zostawili drzwi niedomknięte, może dlatego, że zamek był zepsuty, dość, że Clavering, stojąc w mroku przedsionka, rozróżniał dokładnie ciężkie kroki Sebastiana i lekkie stąpanie Marteza. Zorjentował się wnet, że weszli na trzecią kondygnację trzeszczących schodów. Wiedział teraz napewno, że obaj mieszkali w tej starej ruderze. Nie zwracali uwagi na deszcz, ponieważ wiedzieli, że wkrótce będą mogli zmienić ubrania. Kartka doczepiona do bransoletki nie kłamała, a i Helena nie pomyliła się, mówiąc w roztargnieniu, że Sebastian wrócił do dawnego mieszkania.

Dociekanie, z jakich źródeł Helena czerpała informacje, Clavering postanowił odłożyć na później, licząc na to, że jakiś wypadek lub przełom rzuci więcej światła na tę sprawę. Narazie uznał za konieczne zawiadomić młodą dziewczynę o tem, że obaj mężczyźni znaleźli się w domu. Czekał jeszcze chwilę na trzask zapałki, z którego mógłby wywnioskować, czy te stare i brudne korytarze, są oświetlone gazem, posłyszał następnie zgrzyt klucza w zardzewiałym zamku oraz skrzyp otwieranych i zamykanych drzwi, a w końcu wymknął się na zalany wodą trotuar i pospieszył co tchu do najbliższej budki telefonicznej, by porozumieć się z Heleną.

(D. n.)

OGŁOSZENIE

WOZY PRZYCZEPNE

używane

nośności 5 — 7 tonn na kołach pneumatykach masywach kupię zaraz 5492

Adres: Technik S. Grünberg, Lubartów, ul. Lubelska 35

Restauracja Teatralna

KATOWICE, RYNEK 12.

przyrządza w sobotę

PROSIĘ PIECZONE

z kaszą.

Wydział Finansowo-Podatkowy Nr. B. 42401 Kontr. Nr. 26 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca niniejszym zawiadamia, iż termin płatności drugiej raty państwowego podatku od nieruchomości za 1928 rok, 10 proc. dodatku nadzwyczajnego, oraz 50 proc. dodatku komunalnego, upłynął 31 sierpnia 1928 r.

Magistrat, przypominając płatnikom powyższego podatku termin płatności, jednocześnie zawiadamia, iż zaległości drugiej raty powyższego podatku za 1928 rok oraz zaległości z poprzednich lat są ściągane drogą egzekucji przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucji (5 proc.) i odsetek za zwłokę.

5495 **Magistrat.**

Sosnowiec, dn. 21 września 1928 r.

MIÓD

czysto pszczelny pod gwarancją, lipcowy, deserowy i dla celów leczniczych z własnych pasiek w blaszankach 5 kg. 16,80 zł., 10 kg. 32 zł. 20 kg. 61 zł., wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za pobraniem poczt. Najstarsza katolicka

FIRMA „PATOKA"

Kupczyńce, poczta Denysów.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73

Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

PALTA DAMSKIE

JESIENNE i ZIMOWE

w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów

POLECA

„WAWEL"

1-go Maja 21.

„WAWEL"

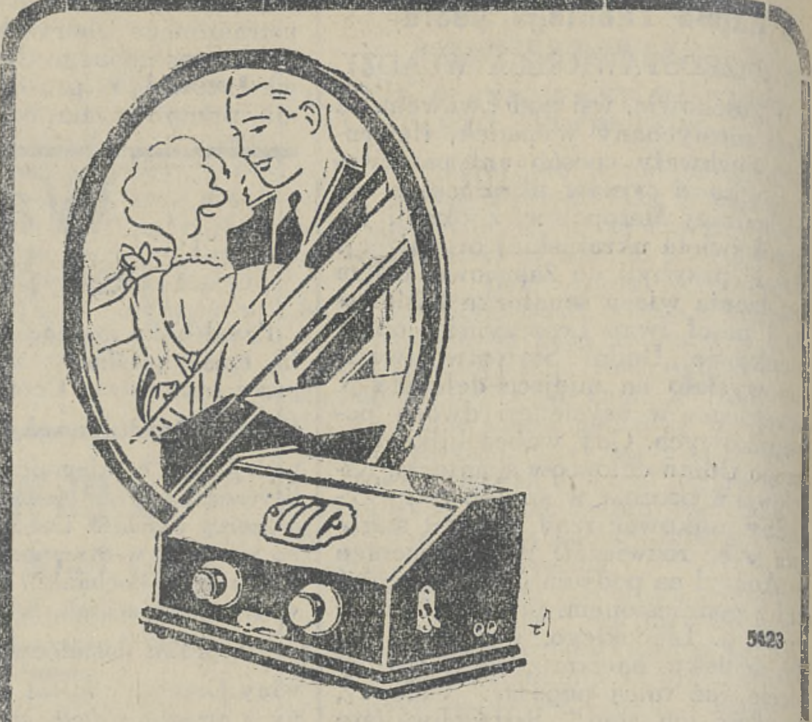
PALTA MĘSKIE

gotowe i na zamówienia

POLECA

„WAWEL"

SOSNOWIEC, 1-go Maja 21. tel 9-55.



5423

Telefunken 4

wypróbowany odbiornik 4 o lampowy z najnowszemi ulepszeniami!

Jego zalety:

TELEFUNKEN 1903 1928

Skrzynka z prawdziwego mahoniu — łatwa obsługa — wspaniały nieskażony odbiór audycji — do tego najnowsze ulepszenia: wygodne kondensatory o jednakowej częstotliwości — możność połączenia z gramofonem i inne techniczne uzupełnienia — wszystko to za umiarkowaną cenę.

Żądajcie pokazów u sprzedawców radjosprzętu!

TELEFUNKEN

Długoletnie doświadczenie — najbardziej nowoczesna konstrukcja!

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **"Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie sięplwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

8 **A. Gąseckiego**

w Warszawie, 41 Leszno.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, o pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

Maszynę nożną w dobrym stanie tanio sprzedam Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Żnkowska. 5487-2

Sprzedam tanio motor elektryczny na 220 V., pompę ręczną do wody, oraz nowe części do samochodu Forda Wiadomość: Sosnowiec Składowa 4. 5489

Bryczka-wolant szeroka, ładna w dobrym stanie, do sprzedania. Sosnowiec, Rybna 8. 5499-2

Posady i prace.

Chłopiec inteligentny z ładnym charakterem pisma ze świadectwem ukończenia szkoły powszechnej lub 4 kl. szkoły średniej potrzebny jako praktykant biurowy. Guatemala Sosnowiec Aleja 21. 5490

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 53, Urgacz. 5496

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 28 września br. murarzy wykwalifikowanych I kategorji 4, ślusarzy 2, drukarz na blachę 1, stolarz wykwalifikowany 1, czeladnik szewski 1, terminator szewski 1, robotnice do 20 lat 1, dziewczat do kuchni 4, służby domowej kobiet 10, robotników na wyjazd 25.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 13 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 26 osób

Konstruktor samodzielny na konstrukcje żelazne z kilkuletnią praktyką biurową potrzebny do fabryki w Zagłębiu. Oferty do Kurjera pod „Konstruktor". 5536-3

Różne.

Obiady, zdrowe na maśle Adres w administracji Kurjera Zachodniego. 5461-2

Ogłoszenie. Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu, zawiadamia członków, że z dniem 1 października upływa termin rejestrowania sklepów w Starostwie Będzińskiem. Rejestracja w Sądzie Okręgowym nie zwalnia z obowiązku rejestracji w Starostwie, za zaniedbanie rejestracji będą stosowane kary. Wszelkie czynności co do zarejestrowania sklepów załatwia biuro Związku Drob. Kup. Chrześć. ul. Kołłątaja 17. 5496

Domowe i smaczne obiady wydaje się na zamówienia, także do domu w cenie od zł. 1.20 - 2.- Sosnowiec 1-go Maja (Szenowska) Nr. 17 1-sza sień od mostu wejście od ulicy. 5442-2

Lokale.

Do wynajęcia pokój z kuchnią Milowice Saturnowska 23 tel. 2-87, Gliński 5460-3

Potrzebny pokój przy rodzinie w centrum miasta. Oferty administracji Kurjera Zachodniego pod „Zaraz". 5435-3

Sklep z pokojem do odstąpienia Wiadomość Sosnowiec, Kościuszki 4 Sołtysikowa. 5439-2

Zgubione dokumenty.

Kocik Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 3 ci pułk legjonów w Jarosławiu, którą niniejszem się unieważnia. 5446-3

Krzyżanowskiemu Norbertowi skradziono dowód osobisty wydany przez starostwo Radzyńskie i książkę wojskową wydaną przez PKU. Łuków. 5465-2

Kolacz Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 5195

KINO „ZAGŁĘBIE"

dawniej

Kino-Teatr „Udziałowy"

Od piątku 28 września r. b.

„Pensjonarki"

Romans studentek dzisiejszej doby w 10 aktach.

Nad program

„Od rodzinnych wizyt... wybaw nas Panie."

Arcywesoła komedja.

Następny program

„SZEIK FAZIL"

Wielki film wschodni.

(Za murami haremu)

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem . . . 5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPI...

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1.

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".